№ 291 (3091). Warszawa, PIĄTEK 22 Października 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy

METODA STRUSIA

Prasa nacjonalistyczna rozpoczęła — w związku z zamordowaniem kuratora okręgu szkolnego we Lwowie, Sobińskiego — gwałtowną kampanję przeciwko całemu społeczeństwu ukraińskiemu. Trudno sobie wyobrazić taktykę bardziej nierozsądną. O tym, by oskarżenie mogło padać na którekolwiek z dużych stronnictw ukraińskich, — niema mowy. Jeżeli zaś śledztwo wykaże, iż zbrodnię popełniła określona polityczna grupa terorystyczna, — odpowiedzialność i w takim wypadku spadnie jedynie i wyłącznie na bezpośrednich sprawców.

Jedna rzecz wszakże nie ulega wątpliwości: tragedja lwowska — to dzwon na trwogę, to wskazówka, że zaostrzenie stosunków narodowościowych w Rzeczypospolitej doszło do ostatecznych granic napięcia. Podobnie zresztą brzmią informacje ze wszystkich wschodnich województw. Wszędzie wśród Ukraińców i Białorusinów rosną wpływy żywiołów bądź skrajnie nacjonalistycznych, bądź komunizujących. Głosy odłamów szczerze demokratycznych, gotowych do współżycia i współpracy z narodem polskim, milkną bez echa... w Warszawie.

Pięć miesięcy upłynęło od chwili majowego przewrotu. Koła, rządzące dzisiaj Polską, nie uczyniły dotąd nic, coby oznaczało gruntowną zmianę w państwowej polityce narodowościowej, nie stworzyły ani programu, ani choćby planu reform; zajęto postawę doskonałej obojętności; odsunięto „na później" sprawę mniejszości narodowych, nie bacząc na to, że życie kroczy naprzód nieubłaganie, że w naszych warunkach każdy dzień „odkładania" obraca wciąż dalej i dalej koło historji.

Rzeczpospolita Czeskosłowacka wprowadziła do Rady ministrów przedstawicieli Niemców, do niedawna jeszcze zasadniczo wrogich młodemu Państwu. Rządy polskie nie umieją dać sobie rady z łamańcami codziennej polityki szkolnej, z wybrykami prowincjonalnych administratorów, z ukrytemi czy jawnemi naciskami bojującego nacjonalizmu.

Słusznie postąpiła Rada Naczelna P. P. S., stawiając pośród głównych postulatów klasy robotniczej w chwili obecnej, żądanie wprowadzenia w życie przepisów Konstytucji, gwarantujących prawa mniejszości narodowych, oraz zmiany w kierunku demokratycznym polityki narodowościowej Rządu. Socjalizm polski - jedyny - ma program przemyślany w tej dziedzinie: chcemy poprzez rzeczywiste równouprawnienie, poprzez wykonanie Ustawy Konstytucyjnej dojść do autonomji terytorjalnej Ukraińców i Białorusinów; chcemy umożliwić socjalistom i demokratom obu narodów skuteczne przeciwdziałanie klerykalnemu nacjonalizmowi p. Chruckiego czy propagandzie komunistycznej.

Nadchodzi godzina stanowczych decyzji i pracy naprawdę energicznej. Inaczej wpadać będziemy coraz głębiej w odmęt brudnawy zaciętych walk narodowościowych. Zwycięstwo demokracji w Polsce zależy — między innemi — również od sposobu rozwiązania problemu narodowościowego.

Najgorszym zaś byłoby trwanie przy strusiej metodzie przewlekania i odkładania „na później". Czasu nie mamy, ani my, ani mniejszości narodowe.

Pierwsze próby tworzenia socjalistycznego kierunku w ukraińskich prowincjach Rzeczypospolitej zostały już podjęte; demokracja mniejszości narodowych musi odczuć, że demokracja polska szuka z nią szczerego porozumienia. I dlatego nasze żądanie zasadniczej rewizji polityki narodowościowej Państwa brzmieć będzie coraz głośniej, coraz bardziej stanowczo.

Mieczysław Niedziałkowski.

ANKIETA O KOSZTACH PRODUKCJI

Jak się dowiadujemy, w kołach rządowych omawiany jest projekt ankiety w sprawie warunków i kosztów produkcji i wymiany.

W tym celu stworzona byłaby przez Radę Ministrów komisja ankietowa, złożona z przedstawicieli przemysłu, rolnictwa, związków zawodowych, powołanych z pośród kandydatów proponowanych przez odnośne organizacje oraz z mianowanych przez Rząd sił naukowych i technicznych. Komisja ta z udziałem przedstawicieli Ministerjów gospodarczych i powoływanych rzeczoznawców miałaby za zadanie zbadanie stanu, warunków i kosztów produkcji poszczególnych gałęzi przemysłu i handlu i przedstawiałaby władzom państwowym wnioski, zmierzające do polepszenia warunków produkcji i wymiany oraz obniżenia cen.

Komisja ta miałaby prawo badania wszelkich przedsiębiorstw, badania ksiąg i dokumentów, przesłuchiwania świadków, zarządzania ekspertyz i przy tych czynnościach przysługiwałyby komisji prawa postępowania sądowego cywilnego.

Członkowie komisji i rzeczoznawcy obowiązani byliby do zachowania tajemnicy technicznej i handlowej, oraz do zarządzenia poufności zeznań, o ileby te mogły być szkodliwe dla przedsiębiorstw. Specjalne postanowienia groziłyby karami w drodze sądowej członkom komisji, którzyby nadużyli swego stanowiska w celach zysku albo złośliwego ujawnienia lub wykorzystania wiadomości, otrzymanych z tytułu uczestnictwa w pracach komisji.

—

Wiadomość powyższa, o ile się sprawdzi, oznaczałaby, że pogląd ministra pracy p. Jurkiewicza odniósł zwycięstwo nad poglądem p. Kwiatkowskiego. P. Kwiatkowski, ulegając wpływom sfer przemysłowych, chciał zredukować cały socjalistyczny wniosek o „Ankietę" do szczupłych ram jeszcze jednej komisji badawczej, bez praw i bez określonych kompetencji.

Niejasną pozostaje sprawa **publiczności** prac ankietowych. Nie wiemy, kto będzie zarządzał poufność zebrań. Nie wiemy także, w jakim stosunku liczebnym znajdą się w komisji ankietowej przedstawiciele klas pracujących i pracodawców.

PO ZAMORDOWANIU KURATORA LWOWSKIEGO OKRĘGU SZKOLNEGO

Lwów, 21 października (telefonem). Na rozkaz dowódcy okręgu korpusu Lwów, gen. Sikorskiego, wszyscy oficerowie stacjonowani we Lwowie, złożyli swe wizytówki, które zostaną doręczone wdowie po Sobińskim z wyrazami współczucia.

Od wczoraj na wszystkich budynkach instytucji państwowych, organizacji społecznych i gmachach prywatnych wywieszono chorągwie żałobne. Szkoły dziś były nieczynne. Młodzież szkolna po nabożeństwach żałobnych w szkołach udała się na zbiórkę na placu św. Ducha, skąd udano się w pochodzie pod Bursę Grunwaldzką, celem złożenia hołdu zwłokom Sobińskiego.

Wieczorem odbyła się żałobna manifestacja w Radzie Miejskiej. Prezydent Neuman oddał hołd pamięci Sobińskiego. Przemówienia prezydenta miasta wysłuchano stojąc. Następnie prezydent miasta, wezwawszy Radę, ażeby in corpore stawiła się na pogrzeb, na znak żałoby zamknął posiedzenie.

Ze wszystkich stron Polski nadchodzą liczne depesze i listy kondolencyjne. Nadesłali depesze między innymi: Marszałek Rataj, Minister dr. Staniewicz, Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych, Syndykat Dziennikarzy i wiele innych. Kondolencje nadesłały również szkoły i gimnazja ukraińskie.

Minister Składkowski złożył u trumny kuratora imieniem Rządu wieniec. Dalej wieńce złożyli: wicepremjer Bartel, Ministerjum Oświaty i inni.

Śledztwo prowadzone celem wykrycia sprawców mordu, nie posunęło się dziś naprzód. Z zeznań świadków wynika, że w zamachu brało udział nie 2, a więcej uczestników.

ZGON TOW. DEBSA

CHICAGO, 21 października (PAT.). Wczoraj zmarł jeden z najstarszych przywódców socjalistów amerykańskich Debs. Był on pięciokrotnym kandydatem socjalistów na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych.

***

Robotnicy amerykańscy ponieśli wielką stratę. Ze śmiercią tow. Debsa traci klasa robotnicza Ameryki wieloletniego i zasłużonego wodza. Tow. Debs cieszył się ogromnym szacunkiem i sympatją robotników amerykańskich. Działalność jego zjednała mu również uznanie w obozie pracy całego świata. Tow. Debs przed, a zwłaszcza podczas wojny prowadził na szeroką skalę akcję przeciwko wojnie wogóle i przeciwko mieszaniu się Ameryki do wojny światowej w szczególności. Za tę antiwojenną działalność tow. Debs dostał się do więzienia, w którym przepędził kilka długich lat. Po wojnie dopiero wskutek energicznej akcji socjalistów został przez Wilsona uwolniony z więzienia. Komuniści usiłowali przeciągnąć tow. Debsa na swą stronę, lecz bezskutecznie. Tow. Debs do końca życia pozostał wierny sztandarowi socjalistycznemu.

Cześć Jego pamięci!

ROZŁAM WŚRÓD RADYKAŁÓW FRANCUSKICH

Paryż, 21 października. Niezadowolona z uchwał kongresu partji radykałów i socjal - radykałów powziętych w Bordeaux lewica stronnictwa stworzyła na terenie parlamentarnym frakcję pod nazwą ligi radykalnej, której przywódcą będzie b. premjer Caillaux, a jednym z wybitnych współpracowników Malvy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa frakcja ligi radykalnej już obecnie zajmie w stosunku do gabinetu Poincarego stanowisko opozycyjne, w myśl przemówień swoich przywódców wygłaszanych na kongresie w Bordeaux. Liga radykalna może w Izbie liczyć na 30 głosów.

KLĘSKA NA FLORYDZIE

ORKAN SZALEJE

Nowy Jork, 21 października. Według wiadomości z Florydy, orkan trwający od dwuch dni, posuwa się ku północy, dochodząc już do Miami znanej miejscowości, najbardziej dotkniętej skutkami poprzedniego orkanu wrześniowego. Na podstawie danych meteorologicznych władze uprzedziły ludność o grożącem niebezpieczeństwie, przedsiębiorąc równocześnie środki bezpieczeństwa. Zamknięto szkoły i kościoły, zakazano odbywania przedstawień w teatrach, ruch uliczny został ograniczony, więźniów wypuszczono z więzień, by opiekowali się swemi rodzinami. Przerażona ludność ucieka automobilami, zabierając z sobą dobytek. Tłumy ludzi zalegają stacje kolejowe. Połączenia telefoniczne przerwane, co wzmaga panikę. Dotychczas niema szczegółowych wiadomości z przebiegu katastrofy na Kubie. Najbardziej dotknięta trąbą powietrzną Havana jest całkowicie odcięta. 30 osób zostało zabitych 300 rannych. Domy w wielkiej ilości zostały zniszczone. Statki przybrzeżne zatonęły. Liczba rannych na terenie na pół zburzonego miasta dosięga niewątpliwie setek osób. Liczby zabitych dotąd nie ustalono.

NIEBEZPIECZEŃSTWO MIJA.

Miami, 21 października. (PAT.). Według przypuszczeń, huragan przejdzie nad morze. Mieszkańcy, którzy schronili się w szkołach i innych gmachach, otrzymali polecenie powrócenia do swych siedzib, gdyż niebezpieczeństwo już mija; barometr stale idzie w górę.

TERMIN ZWOŁANIA SEJMU

Dowiadujemy się, że wiadomości, które kursowały ostatnio w sprawie terminu otwarcia sesji sejmowej, są narazie przedwczesne. Prezydent żadnej decyzji jeszcze nie powziął. W każdymbądź razie—zgodnie z brzmieniem Konstytucji — sesja musi być otwarta jeszcze w ciągu października.

Roboty w gmachu sejmowym będą już w dniu 25 b. m. w tym stanie, że posiedzenia Sejmu będą mogły się odbywać bez żadnych trudności.

EXPOSE RZĄDU

Onegdaj po posiedzeniu Rady Ministrów oraz wczoraj w godzinach przedpołudniowych odbyły się konferencje między Premjerem Marszałkiem Piłsudskim, Wicepremjerem prof. Bartlem i Ministrem Czechowiczem. Konferencja dotyczyła treści expose rządowego na otwarcie sesji sejmowej.

Dotychczas nie ustalono, czy expose wygłosi Premjer Marszałek Piłsudski czy Wicepremjer prof. Bartel.

O SPRAWNOŚĆ ADMINISTRACJI

OKÓLNIK MIN. SPRAW WEWN.

Min. Spraw Wewn. rozesłało wczoraj nowy okólnik do wojewodów o najbliższych zadaniach administracji ogólnej.

Minist. zwraca uwagę na konieczność uporządkowania machiny państwowej. Poleca uzyskanie większej wydajności pracy urzędów I i II instancji przedewszystkiem przez przestrzeganie godzin służbowych oraz zwraca uwagę na konieczność unikania niepotrzebnej korespondencji pomiędzy urzędami. Okólnik zwraca uwagę na potrzebę posługiwania się nowoczesnymi środkami, jak np. telefonem. Poleca zwoływanie zjazdów starostów, wójtów, sołtysów, naczelników posterunków policyjnych. Wskazuje na potrzebę ułatwiania składania podań przez wprowadzenie odpowiednich formularzy oraz przez przyjmowanie ustnych próśb do protokułów.

W końcu okólnik podnosi, że chwila obecna jest szczególnie doniosła dla Państwa, nakłada na władze administracyjne obowiązek wytężenia wszystkich sił celem utrzymania administracji Państwa na wysokości zadania.

Wreszcie okólnik podnosi nadmierną ilość urzędników II instancji oraz wskazuje na potrzebę utrzymania całej administracji Państwa w ramach zredukowanego budżetu.

ZASIŁKI BEZROBOTNYM mają być zwiększone

20 b. m. odbyło się kolejne posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, pod przewodnictwem dyr. Szubartowicza.

Postanowiono wystąpić do ministra pracy o przedłużenie do 17 tygodni okresu wypłat zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych i dla bezrobotnych pracowników fizycznych na szeregu terenach.

Następnie omawiano sprawę tworzenia warsztatów pracy dla bezrobotnej inteligencji. Na jednem z najbliższych posiedzeń komisji dla spraw zabezpieczenia pracowników umysłowych rozpatrywany będzie projekt utworzenia centrali kolportażu książek, z agendami na całym terenie państwa. Powołanie do życia tej organizacji pozwoli na zatrudnienie pokaźnej liczby bezrobotnych pracowników umysłowych. Fundusz Bezrobocia gotów jest, w razie pomyślnego załatwienia tej sprawy przez miarodajne czynniki, udzielić potrzebnych funduszów, oraz współdziałać w zakresie organizacyjnym.

Na wniosek komisji organizacyjnej, wydano opinję o konieczności przedłużenia na m. listopad r. b. państwowej akcji pomocy doraźnej na dotychczasowych warunkach. Uchwalono w zasadzie, że ze względu na wzrost zarobków w pewnych gałęziach przemysłu o 32 proc. od daty wprowadzenia w życie ustawy zabezpieczeniowej (sierpień 1924 r.), maksymalna **norma zarobku robotnika**, według której oblicza się wkładki na F. B. i zasiłki, **podwyższona będzie z 5 zł. do 6 zł. 60 gr.** W ten sposób wzrosłyby ewentualnie zasiłki robotników, którzy zarabiali ponad 5 zł. dziennie. Ostatecznie sprawa ta załatwiona będzie w najbliższym czasie.

—o::o—

ZBLIZKA I ZDALEKA.

I.

DZIEJE „ANDRZEJA STRUGA".

Nie byłem obecny w Warszawie. W czasie, kiedy tow. Jan Dąbrowski ogłaszał w „Robotniku" prawdę swoją o Andrzeju Strugu (w numerze z dnia 3 października). Przed kilku dniami zaledwie dowiedziałem się, iż w artykule jubileuszowym żądał, abym wiadomości jego o Strugu uzupełnił. Szkoda, że mnie nie uprzedził. Byłbym chętnie służył wszystkim, co wiem o towarzyszu Tadeuszu Gałeckim. Wiadomości te byłby autor wcielił do swojego feljetonu. Dziś uczynić to muszę sam, jak zwykle mało udolnie. Ale uczynić muszę, nietylko dlatego, że sam pragnę. Pragną i inni.

Ci przedewszystkiem, którzy jubileuszowy wieniec kładą na skronie Andrzeja Struga. I choć wszystko o nim wiedzą, pragną, aby to, co wiedzą, powtarzali i inni, osoby trzecie w rodzaju niżej podpisanego. Ale nietylko ci najbliżsi przyjaciele jubileuszowi. Żądają tego ludzie i towarzysze, oddaleni nieco od stołu jubileuszowego. Przed kilku dniami na Radzie Naczelnej P. P. S., powołując się na artykuł tow. Dąbrowskiego żądali odemnie odczytów i artykułów o Strugu towarzysze partyjni (i towarzyszki, jakże urocze, o Andrzeju Strugu!!) nadbiegli ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej. Te, w szczególności życzenia sprawiły, że czasu Rady Naczelnej więcej myślałem o tem, co było przed ćwierć wiekiem niż dzisiaj i zamiast irytować się uśmiechałem się w ciągu długich godzin... do siebie. Trzeba dziś trochę myśli tych (nie wszystkie, jeszcze nie czas!) spisać.

Andrzej Strug pochodzi ze wsi, ze szlacheckiego domu. Gimnazjum kończył w Lublinie a następnie poszedł do Instytutu Agronomicznego w Puławach. Był to czas kiedy młodzież nasza, o ile była coś warta — była socjalistyczna. Także w Puławach Socjalizm studencki, szlachetny i kulturalny znajdował swój wyraz w oświacie ludowej, w propagandzie rewolucyjnej P. P. S., pod hasłami oświaty prowadzonej. Zanim Tadeusz Gałecki między lud się dostał — znalazł się w cytadeli warszawskiej i z cytadeli po długich, długich rekolekcjach udał się w podróż prawie polarną do Archangielska. W lodach hyperborejskich więziony w ciągu lat trzech wrócił do Warszawy 1900 roku i stanął u warsztatu partyjnej, konspiracyjnej roboty. Po roku ożenił się z zacną, szlachetną i piękną Honoratą Rechniewską (kuzynką nieodżałowanego proletarjatczyka Tadeusza Rechniewskiego) i powędrował do Kaaby literatury i konspiracji do Krakowa. Chciał pisać. Potrzebował pisać Granat talentu dojrzewał w ciężkich warunkach warszawskiego życia, życia bezdomnego, ściganego od szpiegów carskich konspiratora. Pękać zaczynała skórka, szkarłatną nalana posoką, i trzeba było szukać schronienia, aby nie zmarnować owocu...

W tym czasie powstało „Ogniwo". Strug - Gałecki był już podówczas autorem nagrodzonego na konkursie szkicu o Stefanie Żeromskim i był partyjnikiem. Dwa tytuły dla założycieli „Ogniwa", aby musiał znaleźć się u naszego warsztatu. Zaczął pisać powoli, z namysłem, czytany przez nas. Jeżeli mnie pamięć nie myli pierwszy artykuł, drukowany w „Ogniwie" dotyczył „Popiołów". Artykuł doskonały, zwięzły, entuzjastyczny. Przychodziły inne. Aż przyszła... Rewolucja. Korespondowaliśmy ze sobą stale. W 1905 roku spotkaliśmy się w Krakowie. Było mi tak pilno, że końmi przyjechałem do Warszawy w sam dzień ogłoszenia tak zwanej Konstytucji październikowej, tłukąc się okólną drogą przez Wrocław, Kalisz, Kutno, Łowicz. Jechaliśmy (ze Strożeckimi, których to była, zdaje się, podróż poślubna) dwa dni i półtorej nocy. Pod Kaliszem spotykaliśmy pochody robotnicze z Czerwonym Sztandarem, w Kaliszu Billewicze i tow. odbywali wielki wiec pepeesowy, w Kutnie musieliśmy budzić woźniców na poczcie, pijanych nie wódką pewnie, a poprostu radością z tytułu nadanej Konstytucji, o której naczelnik powiatu mówił z balkonu i kazał zapalić iluminację. W Łowiczu znaleźliśmy warszawską dorożkę, która nas w ciągu 10 czy 12 godzin dowiozła do Warszawy. Nigdzie policji, nigdzie strażnika. Nikt o żadne nie pyta papiery. Przejechaliśmy całą Warszawę od rogatki wolskiej na Powiśle po północy. Na Lipowej Stanisław Stempowski i Leon Niemyski jeden przez drugiego pomimo późnej godziny opowiadali co zaszło. Pokazali ulotkę partyjną, ostrzegającą przed konstytucją (tak samo przemawiał w Krakowie w przeddzień wyjazdu naszego towarzysz Ziuk). Nasz woźny redakcyjny, nieżyjący już dzisiaj poczciwości człowiek, zacny przyjaciel Józef Lis, podniesiony został do godności obywatela. Nie piliśmy nic tej nocy z wyjątkiem gorącej jakże doskonałej herbaty rękami pani Marji Stempowskiej przygotowanej, małośmy spali a rano byliśmy już na wiecu w Filharmonji. Kilka dni później pod firmą Ogniwa odbywał się w tym samym, wielkim rewolucyjnym odtąd lokalu wielki wiec Polskiej Partji Socjalistycznej. Było mi danem wiec ten otworzyć. Kiedy stanąłem na trybunie i zobaczyłem ciżbę nieopisaną robotników i inteligencji zaćmiło mi się w oczach i głos się złamał. Ledwom się opanował. Żona przyjaciela, obszarnika z pod Warszawy, którą uważałem zawsze za obraz najczarniejszej konserwy — siedziała na balkonie i witała mnie nietylko czarującym uśmiechem ale i czerwoną jedwabną chustką. Wokoło pałające oczy, wykrzywione od wzruszenia twarze i takie powszechne, radosne podniecenie. Przemawiałem jako redaktor „Ogniwa". Chciałem mówić na temat braterstwa pióra literata i młota robotnika. Nie wiem, co mówiłem. Coś niecoś zostało spisane i ogłoszone w „Ogniwie". Zapał był wulkaniczny. Cokolwiek kto mówił po mnie (aż do późnego wieczora) wszyscy byli oklaskiwani „rewolucyjnie". Nawet znakomity mówca tow. Saul, robotnik żydowski, który przemawiał po żydowsku. Mówili wszyscy bez zastrzeżeń, bez ogródek. Dla nas, mówiących owego dnia z wyżyn Filharmonji warszawskiej do Polski — wolna Polska była już faktem spełnionym.

Henryk Bezmaski.

—::o::—

Młynarze domagają się ankiety

Centrala Związku Młynarzy, mieszcząca się we Lwowie, wystosowała do Rządu memorjał z prośbą o przeprowadzenie ankiety w sprawie sytuacji przemysłu młynarskiego. Jest to pierwsze tego rodzaju żądanie, pochodzące ze strony przemysłu.

FIGLE KARTELU NAFTOWEGO

Dnia 11 i 12 b. m. obradował w pałacu swym przy ul. Moniuszki Sowiet naftowy czyli inaczej zwany Kartel Naftowy.

Na posiedzeniu tem, jak dowiadujemy się, przedstawiciel Państwowej Rafinerji Olejów Mineralnych (Polmin) p. Pepłowski oświadczył, że z dniem 1 grudnia b. r. Polmin wystąpi z kartelu. Bezpośrednim powodem tego kroku są podobno ciągłe napaści ze strony prasy.

Oświadczenie to przyjmujemy z wielkiem zastrzeżeniem, ponieważ niejednokrotnie już tego rodzaju deklaracje były składane przez przedstawiciela Polminu, a w końcu wszystko działo się po staremu. Wtedy tylko uważać będziemy deklarację tę za prawdziwą, jeśli Min. Przemysłu i Handlu oficjalnie rzecz tę potwierdzi, inaczej będziemy to uważali jako „deklarację dla prasy".

Oświadczenie to podziałało piorunująco na pp. rafinerów, szczególnie zaś na przedstawiciela kapitału amerykańskiego, reprezentowanego przez firmę „Nobel". Gdy jednak minęło pierwsze wrażenie, postanowiono wytrwać na stanowisku pomimo zapowiedzi wystąpienia Polminu. Zresztą sam p. Pepłowski dodał obecnym otuchy, zapewniając zebranych, **że pomimo wystąpienia z kartelu, Polmin nie będzie z nim konkurował. Takie oświadczenia składa przedstawiciel Wytwórni Rządowej, która ma właściwie być regulatorem cen na rynku!!!**

Nazajutrz, to jest dnia 12 b. m. przyszli pp. rafinerzy do jednomyślnej prawie decyzji, **że mogą oni przecież paraliżować akcję Rządu i nabijać kieszenie, jeśli utworzą KARTEL NA SUROWIEC, to jest ROPĘ.** Przez utworzenie takiego kartelu będą oni mogli z łatwością doprowadzić do ruiny **małe rafinerje niezsyndykalizowane,** dyktując coraz wyższe ceny na surowiec, a że tem samem przyczynią się do podwyższenia cen na produkty gotowe, co jest im zupełnie obojętne. Czy Rząd o tem nic nie wie? Czy nie wiadomo jest Rządowi, iż wiedeński Creditanstalt za pośrednictwem Dyr. Spółki Akc. Nafta we Lwowie p. Norberta Feitha zakupił na rynku 4,800 (cztery tysiące ośmset) cystern ropy? Czy Skarb Państwa na tej tranzakcji coś zyska? Z pewnością nie. Przeciwnie straci, **ponieważ Polmin będzie wkrótce musiał płacić za ropę wyższe ceny.** Co na to opiekun kartelu p. Minister Kwiatkowski?

r. b.

—o::o—

Pożyczka na budowę baraków dla bezdomnych

Komisja finansowo - budżetowa Rady Miejskiej upoważniła Magistrat do zaciągnięcia od Skarbu Państwa pożyczki na budowę baraków dla bezdomnych, w sumie 150,000 zł., płatnych w ciągu 3 lat, poczynając od 1927 r. i oprocentowanych w wysokości 6 proc. rocznie.

—o::o—

O pracę dla bezrobotnych

Minister pracy Jurkiewicz i minister robót publicznych tow. Moraczewski odbyli konferencję z Komisarzem Rządu Jaroszewiczem w sprawie akcji zatrudnienia bezrobotnych.

Na konferencji tej wyjaśniono, iż Komisarz Rządu będzie czuwał nad całokształtem akcji pomocy bezrobotnym, w szczególności zaś będzie się starał o zatrudnienie jaknajwiększej liczby bezrobotnych na robotach publicznych zarówno państwowych jak i miejskich.

—o::o—

Skutki opłakanej gospodarki węglowej

GAZOWNIE POLSKIE SPROWADZAJĄ WĘGIEL CZESKI!

Miejskie Zakłady Gazowe przesyłają nam następujący komunikat:

Brak dowozu węgla grozi wstrzymaniem produkcji wszystkich gazowni w Polsce.

Warszawa ma zaledwie zapas dwunastodniowy, Poznań dziesięciodniowy, Lwów i Kraków — sześciodniowy.

Dyrektorzy gazowni polskich, którzy, w związku z tą sytuacją, zjechali wczoraj do Warszawy, postanowili, dla utrzymania działalności swych zakładów, zwrócić się o węgiel do kopalń czesko - słowackich.

W sprawie tej Związek Gazowni i Wodociągów odbył wczoraj naradę z radcą handlowym poselstwa czeskosłowackiego, który przyrzekł swe współdziałanie. Węgiel czeskosłowacki ma, jak wiadomo, wolny wstęp do Polski, na zasadzie niedawno zawartego traktatu handlowego.

Czyż władze nasze naprawdę nie mogą postarać się o to, aby kopalnie polskie dostarczały odpowiedniej ilości węgla na użytek wewnętrzny?

MA BYĆ MIANOWANY KOMISARZ WĘGLOWY...

W najbliższym czasie powołana będzie specjalna komisja węglowa, złożona z przedstawicieli Min. Spraw Wewn., Skarbu i Przemysłu i Handlu, zadaniem której będzie zbadanie kosztów produkcji węgla. Nadto — spodziewane jest w najbliższych dniach mianowanie komisarza węglowego, zadaniem którego będzie takie regulowanie transportów węglowych aby rynek wewnętrzny nie odczuwał braku tego artykułu.

Zarówno powołanie wspomnianej komisji, jak i mianowanie komisarza zapowiadane jest od kilku tygodni. Tymczasem jednak w dalszym ciągu panuje brak węgla, dzięki czemu szaleje spekulacja na rynku opałowym. Przydałaby się większa szybkość w wykonywaniu zapowiedzi rządowych.

ZMNIEJSZENIE OŚWIETLENIA ULICZNEGO.

Zakłady gazowe, z powodu niedostatecznego dowozu węgla, stają wobec konieczności ograniczenia oświetlenia ulicznego, aby nie zmniejszać dopływu gazu dla konsumentów prywatnych.

W niedzielę, dnia 24 października r. b. o godz. 11 rano w sali cyrku warszawskiego, Ordynacka 1, odbędzie się

Wielki Wiec Polityczny.

Przemawiać będą tow. tow.: posłowie: Zofja Praussowa i Rajmund Jaworowski; radny Tadeusz Szpotański; ławnik Adam Szczypiorski, Medard Downarowicz.

TEATR POLSKI

„Dzieje Grzechu" Stefana Żeromskiego, w układzie dramatycznym i w inscenizacji L. S. Schillera.

Powieść społeczna osiąga swój szczyt nie wtedy, gdy jak u Balzaca, Zoli, Reymonta, imponuje ogromną ilością i barwnością wprowadzonych postaci, szerokością rzutu i planu, lecz wtedy, gdy linje różnych napięć społecznych, a więc obyczaje, przesądy, stopnie wykształcenia, siły i bezsiły, zapasy i braki, — te linje w niej zaznaczone, nie pozostają tylko linjami tworzącemi choćby najciekawszą mozaikę, lecz krzyżują się w piersi ludzkiej, wywołując żywą krew w tym punkcie przecięcia. Wówczas dopiero odsłania się prawdziwa racja bytu takich powieści, ta główna przyczyna, dla której się wogóle takie powieści pisze. Ba, nietylko pisze powieści, ale dla której się także działa społecznie, szuka przyczyn zła społecznego, dla której Marks obmyślał skomplikowany system, aby zdemaskować właściwe źródło nieszczęścia, przyczem pod suchemi jego formułami algebraicznemi ukrywają się głód, łzy, choroby, sponiewieranie godności ludzkiej i ta krzywda, której niby to nikt nie jest winien i która naprawdę tylko do nieba może wołać o pomstę, bo ludzie wzruszają ramionami.

Żeromski był właśnie tym, który wyczuł ludzki sens w marksowskiej formule o nadwartości (historja obu Cedzynów). I podobnie się ma rzecz z innemi jego utworami społecznemi. Gdy tamci pisarze społeczni — których nazwijmy objektywnymi — zajmowali się głównie zewnętrzną stroną ludzi, rozkoszowali się wielokształtnością ich losu i stosunków między sobą, Żeromski nie rozwija w tym kierunku szczególnej siły twórczej, natomiast z tym genjuszem, który ma w sobie coś z szaleństwa i coś z kapłaństwa, maluje sam już skutek, samą ranę, sam mord społeczny i dno krzywdy otwiera ku nieskończoności.

„Dzieje grzechu" są najwyższym aktem tej twórczości. Są chybione w tem, że losy Ewy są wyjątkowe; nie jest to typowa uwiedziona dziewczyna, która została porzucona przez kochanka i ma zostać matką. Głównym motorem jej losów jest zagadkowy, wciąż nieobecny Łukasz, którego Ewa wciąż gubi i szuka tak, jak nie przymierzając Skrzetuski szuka wciąż swojej Heleny w „Ogniem i mieczem". W porównaniu z dziejami tego wyjątkowego grzechu jakże naturalnym i prostym wydaje się los Fantiny w „Nędznikach" W. Hugo, lub Kaśki Karjatydy u Zapolskiej. Nie bieda, lecz zawód miłosny gubi Ewę; zwykłe filisterskie szczęście np. z Horstem lub nawet z Szczerbicem nie byłoby dla niej zamknięte, gdyby nie jej temperament i „szeroka" ekstatyczna natura, która jej każe wpadać w drugą ostateczność i wojować swoją rozpustą z całym światem. Mimo tych wyjątkowych założeń Żeromski raz po raz zjednywa dla Ewy sympatję czytelnika, najofiarniejszym wysiłkiem poezji dźwiga jej los w górę, w pełne światło i nadaje mu znaczenie ogólnoludzkie. Nawet przekora Ewy staje się wtedy reprezentatywną: jest to Ewa, matka rodu ludzkiego, która, wykolejona przez mężczyzn, zabija swój płód i sama udręczona, chce dręczyć również, wynaturza się i rozbija to, co w niej miało być zwierciadłem Boga.

Zwłaszcza zaś „Dzieje grzechu" ilustrują wspaniale tę prawdę, że samotność jest najważniejszem zjawiskiem społecznem. Nie samotność wyrafinowana i wygodna, lecz samotność wśród ludzi. Gdy o ścianę są ludzie, a jednak jest się bezsilnym i bezbronnym wobec potęgi, z jaką machina przeznaczeń i przesądów społecznych zbliża sie, grożąc zdruzgotaniem. Krzyk: pomocy! ratunku! — ale każdy ma swoje inne racje, aby nie słyszeć. Oto np. sytuacja, gdy koleżanki Ewy w magazynie krawieckim złośliwie obserwują tajone przez nią symptomy grzechu. „Porywał ją spazm wewnętrzny przed światem, wielka ponad wszystko bojaźń prawa umówionego między ludźmi w ciągu wieków przeciwko ciężarnej dziewczynie. Gonił ją ulicami śmiech kobiecy, który depce nogami i włóczy w błocie. Trzepały się nad nią czarne skrzydła słów plugawej zniewagi. Biły ją po głowie kije drwin męskich... Przeobrażała się zwolna w stojącą u pręgierza... Sama jedna jako ciało i sama jedna jako dusza przybiegała do domu i, padłszy na łóżko, miotała się po niem, nadaremnie prosząc śmierć, żeby grzeszną zabiła".

Powieść społeczna przechodzi u Żeromskiego w jakieś misterjum złowrogiej asysty przy cierpieniu. Znany jest jego sposób, w jaki przystawia mikrofon do dusz i zwielokrotnia ich tętno. To co on sam mówi w „Dziejach grzechu" że zdarzenia zamieniały się dla Ewy w „nuty poznania, według których dusza snuła symfonję swoją zaświatową" — można powiedzieć i o jego metodzie pisarskiej. Jego utwory są mu sposobnościami do wycieczek i odkryć jakby w jakichś zaświatowych krainach poprzez zachwyty i rozpacze. Nad określeniem tej zagadkowej potęgi Żeromskiego, tkwiącej zwłaszcza w jego stylu, trudzili się już nieraz krytycy, zwłaszcza kongenjalny mu Stanisław Brzozowski. Tutaj wypada zaznaczyć, że ten właśnie charakter pisarski Żeromskiego, ten fakt, że rany jego ludzi niejako wylewają się tylko do wewnątrz, czyni z jego dzieł karmę przedewszystkiem dla wyobraźni, nie dla teatru, ani dla kina. Możemy tu pozostawić na boku pytanie, czy wogóle powieść może być współmierną z dramatem; dość że specjalnie powieść Żeromskiego do przeróbek scenicznych się nie nadaje, ani wogóle do t. zw. realizacji.

Kiniarze i teatraliści powinni raz na zawsze sobie wytłumaczyć, że ani film ani deski sceny nie są próbą plastyki poety, bo dusza ludzka ma w sobie ekrany i deski najczulsze; dla tych pisze poeta. Plastyka poetycka wcale nie jest plastyką malarską ani sceniczną, ani plastyką ruchomej fotografji. Przeto będą zawsze istniały owe rezerwaty dla wyobraźni, o których pisałem w „X Muzie". Za granicą autorzy zastanawiali się nad potrzebą wydania ustawy, któraby zakazała filmiarzom przerabiania arcydzieł literatury, — u nas przeciwnie ubolewano nad tem, że „Pan Tadeusz" że „Chłopi", że Słowacki i t. d. nie zbłądzili jeszcze pod strzechy w formie filmów. Czy to miałoby być zdemokratyzowanie tych arcydzieł? Nie, tu jeden bardzo przykry wyraz jest na miejscu: schamienie. „Lud" nie potrzebuje takiego cienkusza i takiego fuzlu.

Powtarzam: nie chodzi wcale o jakiś fałszywy pietyzm — co do p. Schillera, przerabiacza „Dziejów grzechu" na scenę, to owszem wykazał on bardzo dużo pietyzmu dla Żeromskiego — jeno chodzi o zrozumienie zasady i potrzeby rezerwatów wyobraźni.

Ale czyn p. Schillera ma źródła głębiej niż w chęci spopularyzowania „Dziejów grzechu". Najprzód naśladownictwo zagranicy. W Rosji przerabia się, co tylko można, na teatr. W Niemczech bodźcami takiego prądu przeróbkowego są znakomici reżyserzy, ale niemiecka literatura dramatyczna jest tak obfitą, że wytrzyma tę inwazję. Niewątpliwie film daje tu również wzór demoralizujący, ale głównym powodem do takich eksperymentów jest wygórowana dziś wszędzie pycha reżyserska. Nowoczesny reżyser, szukając pola popisu dla siebie, przeciwstawił teatr dramatowi. Pod pozorem, że chce uprawiać „teatr jako taki" redukuje do mini-

GDZIE LEŻY PRZYCZYNA BEZWŁADU GOSPODARCZEGO EUROPY?

W ostatnich dniach pisma przyniosły wiadomość o manifeście bankierów, przemysłowców i kupców Europy i Stanów Zjednoczonych. Manifest podkreśla „konieczność uwolnienia handlu od więzów, **stworzonych po wojnie przez barjery nowych granic, ustaw celnych, zakazów, lokalnych ośrodków przemysłowych" i t. d. Manifest podpisali przedstawiciele 16 państw, a „z polskich finansistów" podpisali ten manifest pp. Aschkenazy, Karpiński, Szydłowski i Wieniawski.**

Ze szczegółów tego „manifestu", wynika, iż ci „wybitni bankierzy, przemysłowcy i kupcy" bardzo sobie uprościli zadanie.

Kryzys gospodarczy w Europie nie jest spowodowany „barjerami nowych granic".

Panowie Aschkenazy, Karpiński, Szydłowski i Wieniawski powinni wiedzieć, że **w przedwojennych, starych granicach politycznych** były zabór austrjacki był przez władze zaborcze rozmyślnie pod względem gospodarczym zaniedbywany, że te „lokalne ośrodki przemysłowe" w byłym zaborze rosyjskim — Łódź i Zagłębie Dąbrowskie powoli ale stale zabijane były przez władze państwa, równającego się **przeszło dwukrotnemu obszarowi Europy**, że kryzysy finansowe i gospodarcze nie są żadną powojenną nowością, ale zjawiskami trwale z istnieniem ustroju kapitalistycznego związanemi. Uporządkowanie produkcji i wymiany dóbr materjalnych w duchu socjalistycznym — oto rozumne wyjście z kryzysów, które tak przed wojną jak i po wojnie towarzyszą gospodarce kapitalistycznej.

Ale autorowie „manifestu" tego nie chcą.

Oni — ci wielcy „wodzowie" przemysłu i handlu — pragną zabić „lokalne ośrodki przemysłowe", aby zniweczyć konkurencję, zmonopolizować produkcję i wyciągnąć stąd ogromne zyski wyłącznie dla siebie.

Czy panowie Aschkenazy, Szydłowski, Wieniawski i Karpiński zdają sobie sprawę, jak wyglądałaby realizacja tego „manifestu" w Polsce? Oto największymi producentami żelaza i stali są Stany Zjednoczone, Niemcy, Francja, Anglja, a dalej Luxemburg, Belgja, Czechosłowacja, a wogóle ilość pieców wielkich jest za duża w Europie, więc należy zniweczyć przemysł hutniczy „w lokalnym ośrodku przemysłowym" — Polsce. Największymi producentami węgla są Stany Zjednoczone, Niemcy, Anglja, Czechosłowacja, a produkcja węgla jest wogóle w stosunku do spożycia za duża, — więc... zniszczyć „lokalny ośrodek" węglowy polski. Do największych producentów ropy naftowej należą Stany Zjednoczone, Meksyk, Rosja, więc zasypać szyby naftowe w „lokalnym ośrodku" Zagłębiu Borysławskiem.

Potentatami soli są kolejno Stany Zjednoczone, Anglja z Indjami, Niemcy, Francja, Japonja i Rosja, więc zniszczyć kopalnie i warzelnie polskie.

Przemysł bawełniany jest największy w Anglji z kolonjami, a potem w Stanach Zjednoczonych, Francji, Niemczech i Rosji, więc zniweczyć „lokalny ośrodek włókniarzy" Łódź.

Tak wyglądałaby realizacja tego „manifestu" w Polsce.

Gdy przed paru laty zastanawiano się w sferach przemysłowych Europy nad koniecznością zagaszenia pewnej ilości wielkich pieców, to właśnie mówiono o piecach polskich, jako tych, które położone są w „słabszym" ośrodku hutniczym!

To samo byłoby z produkcją cukru, bydła i ważniejszych artykułów rolniczych.

Na konferencji tych „wybitnych bankierów, przemysłowców i kupców" kuto poprostu geszefty królów przemysłowych Ameryki, Anglji, Niemiec i na przyprzążkę Francji, ale dlaczego żaba polska w postaci pp. Szydłowskiego, Aschkenazego, Wieniawskiego i Karpińskiego podstawiała tam swoją nogę, trudno zrozumieć. Jaki ci panowie mieli interes w podpisaniu „manifestu", którego wykonanie uczyniłoby z Polski pustynię i zmusiłoby do masowej emigracji polskich robotników i chłopów, — niepodobna dociec. Że na konferencji omawianej chodziło głównie o interesy garści potentatów przemysłowych Anglji, Ameryki i Niemiec widać to z każdego niemal słowa „manifestu". Mówi się tam o konieczności zniesienia „więzów, stworzonych po wojnie". A co z temi więzami przedwojennemi? Przecież pogoń za jak największemi zyskami hamowała w rozwoju jedne, a rozwijała nadmiernie inne gałęzie przemysłu, i przed wojną i obecnie! Ale o tem w „manifeście" ani słowa.

Deklaracja francuska, dołączona do manifestu, jest znacznie trafniejsza. Upatruje ona źródło bezwładu gospodarczego **„w skutkach wojny i przesileniach walutowych"**. Istotnie unifikacja w dziedzinie pieniądza jest korzystniejsza dla życia gospodarczego, niż te narzekania na „nowe granice" i „lokalne ośrodki przemysłowe".

Ujednostajnienie w dziedzinie pieniądza pozwoliłoby **rozwinąć siły twórcze każdego narodu, a nie zmuszałoby do niszczenia „lokalnych ośrodków przemysłowych", czyli państw niedorozwiniętych gospodarczo. A takiem jest Polska nie ze swojej winy, lecz z winy zaborców.**

Żałować należy, że „finansiści" polscy, którzy podpisali manifest, o tem nie wiedzą.

Antoni Pączek.

—o::o—

Apetyty hodowców buraczanych

Plantatorzy buraków domagają się podwyższenia cen za buraki do 6 zł. za 100 klg., gdy w ub. r. cena 100 klg. wynosiła 3½ zł. Plantatorzy buraków w memorjale swym stwierdzają, że przy dotychczasowych cenach utrzymać się nie mogą, bowiem ceny innych produktów rolniczych od ub. r. podniosły się blisko o 100%, co całkowicie zmienia dotychczasowe kalkulacje. Rzecz zrozumiała, że zwyżka cen buraków z natury rzeczy musiałaby pociągnąć za sobą pewną zwyżkę cen cukru. Przypuszczać należy, że czynniki rządowe postarają się zapobiedz nadmiernemu wywozowi zboża, który powoduje w kraju drożyznę wszystkich innych ziemiopłodów i artykułów pierwszej potrzeby.

Prałat Seipel

Premjer nowego rządu austrjackiego.

List p. Karpińskiego do Gubernatora Banku Angielskiego

W SPRAWIE MANIFESTU FINANSISTÓW.

P. A. T. w związku z odezwą w sprawie międzynarodowej wymiany handlowej, wydaną z inicjatywy angielskich kół gospodarczych, a podpisaną również przez Prezesa Banku Polskiego p. Stanisława Karpińskiego, podaje treść listu z dnia 28 czerwca r. b., wysłanego przez Prezesa Karpińskiego do Gubernatora Banku Angielskiego, p. Montague Normana.

P. Karpiński w liście swym motywuje powody dla których Polska w okresie powojennym musiała stosować cła ochronne.

Następnie po przedstawieniu w liczbach wyników poprawy gospodarczej, finansowej i budżetowej, Polski list zawiera w końcu następujący ustęp.

„Rezultaty zatem w okresie wzmocnionej ochrony celnej są dość pomyślne, aczkolwiek stoją jeszcze przed nami trudności bardzo duże. Wobec powyższych wyników opinja publiczna kraju oświadczy się za protekcją. Przełamać opinję publiczną może duch i dobra wola kooperacji międzynarodowej, obejmującej zarówno wymianę handlową, jak i kapitałów".

—o::o—

Ustawa o rozbudowie miast

Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, że został przygotowany projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie ustawy o rozbudowie miast. Zmiany są bardzo znaczne, i zapewniają znacznie większe kredyty na rozbudowę miast. W szczególności uwzględniono kredyty, a nawet przewidziano specjalny fundusz dla gmin miejskich, zniszczonych podczas wojny, jak również dla gmin, które prowadzą energiczną akcję rozbudowy.

Art. 4 ustawy przewiduje energiczną i wydatną pomoc dla kooperatyw mieszkaniowych. Spółdzielnie mieszkaniowe według tego artykułu mają zapewnione pierwszeństwo w uzyskiwaniu kredytu przed osobami prywatnemi. Do komitetu rozbudowy wchodzić będą delegaci Spółdzielni. Nad miejskimi Komitetami rozbudowy nadzór wykonywać będzie Min. Spraw Wewn.

—::o::—

Utworzenie Bloku Związków pracowników kolejowych i pocztowych

Dnia 19 b. m. odbyło się wspólne posiedzenie następujących Związków: Zw. Zaw. Kolejarzy (ZZK.), Zw. Pracowników Poczt Telegrafów i Telefonów, Zw. Zaw. Maszynistów Kolejowych, oraz Zw. Urzędników Kolejowych.

Reprezentowane na posiedzeniu Związki postanowiły złączyć się w zwarty blok, celem ujednostajnienia i skuteczniejszego prowadzenia akcji o poprawę bytu.

Porozumienie przewiduje wspólną akcję w sprawach, dotyczących doraźnej poprawy bytu, organizacji i sposobu eksploatacji kolei i poczty, tudzież w sprawach, dotyczących przepisów regulujących prawa i obowiązki, uposażenia, emeryturę oraz inne ubezpieczenia społeczne.

Pierwszą czynnością nowo utworzonego bloku było zredagowanie memorjału, złożonego w dn. 20 b. m. wicepremjerowi, prof. Bartlowi, w kwestji doraźnej poprawy bytu. W memorjale tym blok domaga się: 1) Przywrócenia ruchomej mnożnej i podniesienia w ten sposób mnożnej za miesiąc październik do wysokości, wskazanej wzrostem drożyzny. 2) Przyznania pracownikom kolejowym i pocztowym jednorazowej zapomogi na zakupy zimowe w wysokości jednomiesięcznych poborów, jako częściowy zwrot strat, które pracownicy ponieśli, skutkiem unieruchomienia mnożnej i stosowania procentowych potrąceń od poborów. 3) Podniesienia dodatku mieszkaniowego, który unieruchomiony został od października r. 1925, o 24 proc., t. j. o tyle, o ile wzrosło od tego czasu komorne, na podstawie ustawy o ochronie lokatorów. Blok domaga się automatycznego podnoszenia tegoż dodatku w przyszłości, w miarę wzrostu komornego, tudzież przyznania tego dodatku także nieetatowym stałym, dziennie płatnym, pracownikom kolejowym.

PRZEGLĄD PRASY

Odezwa 117 finansistów. — Walka z drożyzną. — Odpowiedź „Głosowi Prawdy".

Odezwa finansistów 16 państw zaprząta uwagę całej prasy warszawskiej. Przyjęcie odezwy naogół krytyczne, niekiedy wrogie, rzadko przychylne. Ataki prasy kierują się głównie przeciwko politycznej stronie odezwy.

„Epoka" pisze:

„Możliwości wskrzeszenia światowego handlu i kredytu leżą na drogach idei demokratycznej wspólnym wysiłkiem narodów realizowanej, a nie na rozstajnych ścieżkach trustu finansowego, który miast wznieść gmach powszechnego dobrobytu, może urzeczywistnić ideę „zniszczenia Europy".

„Warszawianka":

„Jako **uniwersalne** lekarstwo dla niedomagań gospodarczych uznali finansiści obalenie barjer gospodarczych między państwami Europy. Nie wierzymy w uniwersalne lekarstwa Nie słyszeliśmy również aby Stany Zjednoczone lub Niemcy zamierzały obniżać istniejące wysokie taryfy celne".

„Rzeczpospolita":

„Cel „manifestu" widoczny i jasny. Jest on ten sam, co i wszystkich innych zabiegów czynionych na terenie międzynarodowym na rzecz Niemiec, a mianowicie podważenie traktatu wersalskiego i co za tem idzie, podniesienie kwestji granic, jeżeli już niczego więcej".

„Kurjer Warszawski":

„Finansjera światowa ma w swem rozporządzeniu niemałe środki, aby módz przyczynić się do ochłodzenia szowinizmu niemieckiego i innego Zobaczycie rychło, jak Niemcy wyzyskają manifest na rzecz swych uroszczeń politycznych, czyli jak podniecą w świecie obawy, które.. są śmiertelnym wrogiem ekonomji".

P. Wł. Grabski twierdzi w wywiadzie:

„Dobrze pojęty interes narodowy, jest to interes tych, którzy byli na pierwszym planie przed wojną i którzy koniecznie do tego wrócić pragną. Oto cały sens manifestu".

Zupełnie inaczej zapatruje się min. Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski. Jest on zdania, że manifest przyniesie dodatnie wyniki praktyczne:

„Nie może ulegać wątpliwości, że Europa cierpi ogólnie na hypertrofję dyspozycji politycznych w regulowaniu zagadnień gospodarczych. „Sądzę, że „manifest" omawiany nie pozostanie bez wpływu na bieg obrad międzynarodowej konferencji ekonomicznej. Może pod wpływem tak ważkich wynurzeń konferencja postawi na porządku obrad sprawę niezbędnych kredytów dla gospodarczej odbudowy Europy".

P. Wieniawski, jeden z 4 Polaków, podpisanych pod manifestem oświadcza:

„Byłoby wielkim błędem, gdyby w enuncjacji ogłoszonej przez sfery gospodarcze całego świata dopatrywano się ostrza skierowanego przeciwko Polsce. Polska jest bowiem na kontynencie czynnikiem nie odgrywającym zbyt wielkiej roli zarówno jako odbiorca, jak i dostawca towarów.

Błędnem jest również, jeżeli ktoś mówić chce o enuncjacji tej, jako skierowanej przeciwko zasadom Traktatu Wersalskiego".

W dalszym ciągu ankiety w walce z drożyzną zabiera głos w **„Epoce"** p. Fabierkiewicz:

„Opanowanie drożyzny jako wzrostu poziomu cen wobec poziomu płac jest zagadnieniem bardzo trudnem i skomplikowanem. Może się zatem zjawić z natury rzeczy pytanie, czy nie możnaby sobie ułatwić rozwiązania tego zagadnienia po przez podejście doń od strony płac?—Dla państwa byłoby to równoznaczne z zagadnieniem powiększenia wydatków osobowych. To ostatnie jest jednak możliwe tylko przy podniesieniu dochodów państwowych".

I autor wypowiada się za ewentualnością podniesienia podatków, zapominając zupełnie, że poza pracownikami państwowymi są rzesze robotników i pracowników prywatnych, które ucierpiałyby od podniesienia podatków, a zresztą tą drogą podbijałoby się drożyznę dalej w górę.

Wobec umieszczonych w „Robotniku" niedzielnym dwuch rysunków wczorajszy **„Głos Prawdy"** (rychło wczas!) pozwala sobie na następujące uwagi:

„Chodzi tutaj oczywiście o walkę z popularnością Marszałka w masach robotniczych. I jakiemi pięknemi nowaczyńskiemi metodami? Ubrać go w kontusz — zaraz go znienawidzą. Gdybyśmy nie byli wyrozumiali, ubralibyśmy p. redaktorów również w ich historyczne stroje i zarządzilibyśmy plebiscyt — co polskiemu robotnikowi jest milsze, tradycja kontusza, czy tradycja chałata? Strój wprawdzie został zmodernizowany, ale umysłowość — nie".

Na tejże stronie czytamy ogłoszenie reklamowe „Kalendarza Głosu Prawdy":

„(Kalendarz będzie dalszym ciągiem pracy ideowej naczelnego organu radykalizmu polskiego, który torował drogę dniom przełomu i w nich z kolei zaczerpnął nowe siły do walki z obskurantyzmem politycznym, niesprawiedliwością społeczną i brakiem uczciwości, działającemi na szkodę Narodu i Państwa".

Zestawiając te dwie „enuncjacje", dowiadujemy się, czem „Głos Prawdy" jest i za co chce uchodzić.

B.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

mum wpływ poety — dramaturga, uchyla się od współpracy z nim i szuka innych zadań. Tępi dramat a forsuje widowisko.

Takim jest także p. Schiller, reżyser bardzo zdolny i zasłużony. Pamiętamy jego działalność z teatru im. Bogusławskiego. Ta działalność stawiała krytykę w trudnym dylemacie. Jak to często bywa w życiu, trzeba było dla zasady, bronić sprawy skądinąd złej. Twórczość p. Schillera była bardzo jednostronną i miała przykre znamiona snobizmu. Ale że to jednak była twórczość, że dawała w każdym razie coś nowego, że się coś wogóle w teatrze działo, — trzeba było ją popierać. Jednak nowość szła w kierunku chybionym i szkodliwym. Reżyserski talent p. Schillera jest wybitnie antidramatyczny; robi on ze wszystkiego pastorałki lub operę. Dobierał sobie same utwory niesceniczne, lubował się w nizaniu luźnych scenek, żywiołowo nie rozumiał koncentracji. Owszem onby nawet to, co już jest skoncentrowane, rozbijał na cząsteczki.

Przerobił „Dzieje grzechu" na sztukę, zawierającą 43 scenek. „Dzieje grzechu" mają w sobie sporo żywiołu czysto dramatycznego; możnaby go ścisnąć i skoncentrować, oczywiście popełniając przytem zamach na tekst, zmieniając, uzupełniając. P. Schiller tego nie zrobił — słusznie, chciał jaknajwierniej zachować tekst, miał pietyzm. Ale w gruncie rzeczy ten pietyzm, zwalniający go od koncentracji, był p. Schillerowi bardzo na rękę. Ten pietyzm wyniknął z nawskroś pasożytniczej natury dzisiejszej reżyserji, tak przesiąkniętej wzorami jałowej sztuki filmowej. Czegóż bo potrzeba dziś reżyserowi tak teatralnemu jak i filmowemu? Tylko t. zw. kanwy, na której by sobie haftował swoje pomyśliki, swoje scenki, które się w filmie nazywają „fotogeniczne".

Nikt kto zobaczy tę przeróbkę „Dziejów grzechu" w teatrze a nie czytał powieści, nie nabierze jakiego takiego pojęcia o istotnem dziele Żeromskiego. Jak wiadomo zewnętrzną formą, fabułą, przypomina ono zanadto romans sensacyjno - kryminalny, — właściwą wartość nadają mu dopiero dygresje liryczne i skulminowania etyczne (co to jest grzech?). Lecz p. Schiller właśnie może nawet nie miał zamiaru zastąpienia dzieła Żeromskiego tą przeróbką. On przeciwnie skleił ją tak, że trzeba wprzód powieść znać, aby z przeróbki mieć jaką taką satysfakcję. Odwołuje się on do przygotowanego już czytelnika, robi dla niego jakieś repetytorjum czy nabożeństwo. Są sceny dialogowe wykrojone z powieści dosłownie, ale np. odczytuje się także listy, a Ewie wkłada się w usta monologi wzięte z tego tekstu powieściowego, który obejmuje jej myśli, wrażenia i marzenia, a więc gatunkowo nie nadaje się na scenę.

Mniejsza by było o to, niechby i był taki eksperyment, gdyby nie to, że ten cały kierunek „twórczości" reżyserskiej, który tutaj dochodzi do ekscesu, stwarza konkurencję istotnej twórczości dramatycznej. Wystawienie takich „Dziejów grzechu" zawala drogę jednemu lub dwum dramatom naszych dramaturgów. I Skamandryci a zwłaszcza p. Słonimski, którzy tak żarliwie ujmują się za p. Schillerem a prowadzą banalne i nudne „kampanje" przeciw dyrektorom Teatru Narodowego zaiste nie wiedzą sami co czynią. Jako poeci powinni z całą siłą uderzyć w pasożytniczą pseudotwórczość reżyserską. Piszę to tem śmielej; tem otwarciej, że sam żadnej sztuki teatrom oddawna nie złożyłem, ale wiem, ile sztuk zalega w zakamarkach teatralnych i jak dyrektorzy nie mają najmniejszego, ale to najmniejszego zainteresowania dla rozwoju nowej dramaturgji polskiej, choć oczywiście wypada im co innego twierdzić.

(Dok. nastąpi).

Karol Irzykowski.

—x—

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

Płock.

SOCJALIśCI W SAMORZĄDZIE.

(Rozmowa z prezydentem miasta, tow. St. Zbrożyną).

Rada Miejska m. Płocka składa się z 8 socjalistów, 11 członków klubu mieszczańskiego, 5 żydów i 2 N. P. R. Magistrat jest „koalicyjny": prezydent i ławnik — P. P. S. (t.t. Zbrożyna i Kempczyński), wiceprezydent i ławnik z klubu mieszczańskiego i wreszcie jeden ławnik bezpartyjny.

Tow. St. Zbrożyna, jeden z najzdolniejszych działaczy samorządowych, udzielił współpracownikowi „Robotnika" następujących informacji o pracach i planach Magistratu.

— W chwili, gdy obejmowaliśmy urzędowanie (przed paroma miesiącami) Płock miał około 500 bezrobotnych, zatrudnionych przeważnie przy robotach zgoła nieprodukcyjnych. Obecnie, dzięki współpracy z Min. Rob. Publ., udało się zatrudnić prawie wszystkich przy pracy istotnie potrzebnej; są to: budowa portu na Wiśle oraz bocznicy kolejowej do portu i normalne roboty miejskie (budowa szkoły w samym Płocku, baraku mieszkalnego na 12 mieszkań, remont szkoły na przedmieściu Radziwie, poprawa bruków i chodników). W rezultacie zagadnienie bezrobocia w mieście zostało prawie rozwiązane.

— W chwili obecnej pracujemy nad planem rozbudowy miasta i inwestycji miejskich; dokonywane są pomiary do planu regulacyjnego. Studja nad budową własnej elektrowni są rozpoczęte; chcemy wyzyskać siłę wodną rzeki Skrwy; badania prowadzi prof. Pomianowski. Prowadzone są także prace przygotowawcze do obwałowania Radziwia, które rok rocznie cierpi od powodzi. Chcemy zdrenować cały Płock, wszystkie grunta miejskie, zaprowadzić miejskie gospodarstwo mleczne i stworzyć kolonje mieszkalne dla robotniczych rodzin. Ponieważ jesteśmy bliscy osiągnięcia równowagi w budżecie miejskim, plany nasze nie są utopją, lecz konkretnem zadaniem najbliższych paru lat. Tylko — kończy tow. Zbrożyna z uśmiechem — trzeba zawsze pamiętać, że w samorządzie owoce pracy stają się widoczne dopiero po paru latach. Zato owoce trwają.

Obs.

Busk.

OBCHÓD ROCZNICY MIĘDZYNARODÓWKI ZAWODOWEJ.

Dnia 19 września odbył się w Busku wiec, który zgromadził przeszło tysiąc słuchaczy, która to liczba jest wskaźnikiem wielkiego zainteresowania się obchodem przez mieszkańców miasta, liczącego niecałe cztery tysiące ludności.

Przemawiali na wiecu tow. Łopacki i Ogorzelski.

Wiec zakończono gorącemi okrzykami na cześć Związków Zawodowych, Międzynarodówki Amsterdamskiej i P. P. S.

Po skończonym wiecu jakiś komunista chciał przemawiać i zaczął od takich słów: „P. P. S. przed paru laty zdradziła polską klasę pracującą, oddając władzę w ręce kapitalistów". Po tym zwrocie nie pozwolono mu dalej mówić, wyprowadzając go z pośród zebranych. Przy tej okazji tow. Łopacki wyjaśnił zebranym, jaką to rolę komuniści odgrywają w Polsce.

Zakończył on stwierdzeniem, że właśnie częściowo dlatego, iż komuniści rozbili spoistość i solidarność klasy pracującej w Polsce, P. P. S. nie mogła dotychczas ująć władzy w swoje ręce, ażeby poprawić ciężką dolę robotnika.

Radomsko.

GWAŁCENIE USTAWODAWSTWA OCHRONNEGO PRZEZ FABRYKANTÓW

(Korespondencja własna).

Zakłady przemysłowe w Radomsku, — systematycznie dopuszczają się gwałcenia ustaw robotniczych. Na czele tych zakładów stoi „Tow. Metalurgiczne", gdzie dziewczęta do lat 18, pracują z jednogodzinną przerwą —12 godzin, oraz zatrudniane z są w nocy!!! Większość robotników w tej firmie pracuje na 2 zmiany, po 12 godzin.

Mniejsze zakłady mechaniczne i tartaki, pracują stale po 10 godzin dziennie.

Podobnie lub gorzej jeszcze, przedstawia się stan rzeczy w wapiennikach i papierni na terenie pow. radomskowskiego.

Ponadto, w fabrykach drzewnych niema wywieszonych cenników akordowych, wskutego czego robotnicy nie mogą się doliczyć swych zarobków.

Najważniejszą przyczyną tak zastraszającego lekceważenia przepisów z dziedziny pracy, — jest wyraźne tolerowanie powyższych nadużyć przez p. Inspektora Pracy 20 obwodu w Piotrkowie, Z. Humięckiego. Warto zaznaczyć, że p. Inspektor od początku swego urzędowania nie zwizytował, poza jednym tartakiem, żadnego zakładu przemysłowego na terenie powiatu, — gdzie też najswobodniej kwitnie bezprawie.

Mamy nadzieję, iż p. Minister Pracy i Op. Społ. zainteresuje się „działalnością" p. Humięckiego.

———::o::———

Konferencja ambasadorów przeciw traktatowi litewsko-rosyjskiemu

Paryż, 21 października. (PAT.). Na ostatniem swem posiedzeniu konferencja ambasadorów orzekła, iż traktat litewsko-rosyjski nie może w niczem naruszać decyzji konferencji z dnia 15 marca 1923 r. w sprawie granicy polsko - litewskiej. Orzeczenie to zostanie podane do wiadomości rządów polskiego i litewskiego.

Kaczka dziennikarska

Paryż, 21 października. (PAT.). Wobec ogłoszenia w „Danziger Neueste Nachrichten" wiadomości o rzekomej uchwale 50 parlamentarzystów francuskich, należących do stronnictwa radykalno - społecznego, w sprawie usunięcia polskiego korytarza i zwrotu Niemcom Gdańska, grupa parlamentarna francusko - polska zwróciła się do stronnictwa radykalno - społecznego o wyjaśnienia. Imieniem tegoż stronnictwa deputowany Milhaud, zdziwiony i oburzony tą wiadomością, zaprzeczył stanowczo istnieniu podobnej uchwały, oświadczając kategorycznie, że uchwała taka nie miała i nie mogła mieć miejsca. Nakoniec deputowany Milhaud oświadczył, że stronnictwo radykalno - społeczne zajmie niebawem w tej sprawie oficjalne stanowisko.

Czy kontrola wojskowa w Niemczech będzie przedłużona

Berlin, 21 października. (PAT.). Prasa niemiecka zdradza duże zaniepokojenie z powodu komunikatu agencji Havasa w sprawie powziętej przez Radę Ambasadorów uchwały o przedłużeniu kontroli wojskowej w Niemczech. Odpowiedzi rządu niemieckiego oczekują tu dopiero po nadejściu do Berlina urzędowego tekstu noty.

Stany Zjednoczone a manifest finansistów

Waszyngton, 21 października. (PAT.). Z kół miarodajnych komunikują: rząd waszyngtoński ma podobno zamiar oświadczyć publicznie, iż, zdaniem jego, tezy międzynarodowego manifestu finansistów, dotyczące taryf celnych, nie stosują się do Stanów Zjednoczonych. Przypuszczają jednocześnie, że rząd Stanów Zjednoczonych udzieli poparcia projektom zmniejszenia trudności celnych w stosunkach między narodami europejskimi. Wspomniane oświadczenie ma być złożone przez sekretarza skarbu, Mellona, ktcry dziś omawiał tę sprawę z prezyd. Coolidge.

Tow. Paul Boncour o sprawie rozbrojenia

Paryż, 21 października, (PAT.). Na posiedzeniu plenum egzekutywy partji socjalistycznej dłuższe przemówienie polityczne, omawiające okres swojej działalności na terenie Ligi Narodów wygłosił tow. Paul Boncour b. przedstawiciel Francji w Lidze Narodów. Tow. Paul Boncour zaznaczył, iż podstawowym zagadnieniem dla rozwoju i umacniania się autorytetu Ligi Narodów, jest szybkie i skuteczne rozwiązanie kwestji rozbrojeniowych. W przygotowaniach technicznych w tej dziedzinie nastąpił już znaczny postęp.

Sytuacja gospodarcza Rzeszy

Berlin, 21 października. (PAT.). Na posiedzeniu komisji Reichstagu do spraw społecznych przemawiali minister pracy, dr. Braun i minister gospodarki państwowej, dr. Kurtzius, oświadczając, że położenie gospodarcze Rzeszy nie przedstawia się ani optymistycznie, jak ocenia je zagranica, ani też tak niekorzystnie, jak mówi się o niej w Niemczech. Prawda leży pośrodku. Minister finansów Rzeszy, dr. Reinhold, stwierdził, że sytuacja skarbowa Rzeszy jest lepsza, aniżeli można było przypuszczać z początku b. r., ale w każdym jednak razie nie jest ona jeszcze zbyt oddalona od krawędzi deficytu. Ministrowie oświadczyli, że wobec tego rząd niemiecki nie uważa za właściwe podnieść kredyty, przeznaczone na zapomogi dla bezrobotnych. Deklaracje rządowe spotkały się z nader ostrą oceną posła socjalistycznego, tow. dr. Hersa, który zarzucił obecnemu gabinetowi, że nie rozumie znaczenia tego faktu, że Niemcy stoją w przededniu drugiej zimy, rozpoczynającej się pod znakiem ciężkiego bezrobocia. Przemówienie to było jakby zapowiedzią opozycji przeciw gospodarczym projektom rządowym.

O wyjaśnienie afery gen. Gajdy

Praga, 21 października. (PAT.). Socjal - demokraci czescy i niemieccy złożyli w izbie, pod adresem ministra obrony narodowej, nagłą interpelację dotyczącą sprawy gen. Gajdy. Interpelacja zapytuje, czy rządowi znana jest przeszłość generała, i wzywa rząd do oświadczenia, czy w posiadaniu jego znajdują się dowody, wykazujące, iż gen. Gajda zamierzał dokonać przewrotu faszystowskiego i zajmował się szpiegostwem wojskowem na szkodę jednego z państw ościennych.

———o::o———

Włochom brak węgla

Rzym, 21 października. (AW.). W obecności kilku członków rządu odbyła się konferencja wielkich włoskich przemysłowców dla naradzenia się nad sprawą katastrofalnego braku węgla we Włoszech. Rozważano m. in. pytanie, skąd możnaby nabyć w sposób najbardziej dogodny dla Włoch 10 milj. ton węgla rocznie.

Uwolnienie aresztowanych opozycjonistów

Moskwa, 21 października. (AW.). Prezes G. P. U., Mienżyński, pod wpływem dyrektyw Politbiura rozesłał do prowincjonalnych oddziałów G. P. U. cyrkularz, zalecający wypuszczenie na wolność aresztowanych pomiędzy lipcem a październikiem opozycjonistów z tem, aby od wybitniejszych brane były zobowiązania lojalności wobec zaleceń władz partyjnych, wzgl. wycofania się z życia politycznego. Krążą pogłoski, iż jest to realizacja jednego z warunków porozumienia, zawartego pomiędzy grupą przywódców opozycyjnych, a większością Politbiura.

Opieka lekarska dla robotników polskich we Francji

Paryu, 21 października. (PAT.). W toku pertraktacji w sprawie konwencji emigracyjnej francusko - polskiej, poruszono kwestję opieki lekarskiej dla robotników polskich, którzy nie mogą porozumiewać się z lekarzami Francuzami. Rzeczoznawcy polscy postawili wniosek upoważnienia przez rząd francuski pewnej ilości lekarzy i akuszerek polskich do praktykowania w miejscowościach, zamieszkałych przez robotników polskich i do dopuszczenia do szpitali, liczących większą ilość Polaków, pielęgniarek polskich.

Szanghaj zagrożony

Londyn, 21 października. (PAT.). Według doniesień z Pekinu, Szanghaj jest bardzo zagrożony. Oddziały wojskowe Cze - Kianga, posuwając się naprzód, weszły już pod Heing - Czwan w kontakt z wojskami Szanghaju. Komunikacja kolejowa w tym miejscu jest przerwana.

Wybuch w urzędzie celnym w Białogrodzie

Białogród, 21 października. (P.A.T.). W gmachu urzędu celnego w Białogrodzie posługacze upuścili na ziemię skrzynię, zadeklarowaną jako zabawki dziecinne, która pod wpływem uderzenia eksplodowała, wzniecając pożar w gmachu urzędu celnego. W następstwie wybuchu jedna osoba została zabita i jedna odniosła rany.

Proces o nadużycia podatkowe na Górnym Śląsku

Katowice, 21 października. (AW.). Jutro rozpocznie się rozprawa przeciw członkom b. zarządu zakładów Hohenlohego w sprawie nadużyć podatkowych. Władze skarbowe wymierzyły podatek w wysokości 1,366,673 zł., gdy zarząd kwestjonuje część tego podatku w sumie 855 tys. zł. Spór o to jest przedmiotem sprawy rozpatrywanej obecnie przez Najwyższy Trybunał Administracyjny. Rozprawa zaś jutrzejsza ma charakter ściśle karny i nie jest połączona z powództwem cywilnem.

Akademja kościuszkowska w Waszyngtonie

Waszyngton, 21 października. (PAT.). Dn. 18 b. m. odbyła się tu akademja kościuszkowska pod przew. min. wojny Davisa. Przemawiali: min. Davis, podsekr. stanu Enrew, prof. Maclean, Scott, pani Brouseau, przew. „Taughtens American revolution", poseł Rzplitej Polskiej, Ciechanowski, Kotnowski. Poseł Ciechanowski odczytał telegram prez. Coolidge'a oraz znaczną ilość telegramów od gubernatorów poszczególnych stanów i przedstawicieli kół politycznych i naukowych. Uchwalono adres do Prezydenta Rzplitej Polskiej.

———::o::———

Wiadomości telegraficzne

— Berlińskie pisma donoszą, że niemiecki trybunał państwowy dla ochrony republiki zniósł zarządzenie pruskiego ministra Spraw Wewnętrznych Severinga, mocą którego działalność dwuch przewrotowych Organizacj „Wicking" i „Olimpja" została na obszarze Prus zabroniona.

— „Berliner Tageblatt" podaje za kopenhaską „Berlinske Tidende" wiadomość, iż rosyjski komisarjat Spraw Zagranicznych opracowuje obecnie projekt paktu o nieagresji między Rosją a Szwecją.

— Francuska prasa donosi z Kuby, że w czasie szalejącego tam huraganu, sześć osób zginęło, a 17 odniosło poważne rany. Straty wynoszą trzy miljony dolarów.

— Angielska prasa podaje, że Pierpont Morgan oświadczył przedstawicielom prasy amerykańskiej, iż jego nazwisko zamieszczone zostało pod manifestem bankierów bez jego upoważnienia. Według doniesień „Daily Telegraph'u" dr. Schacht złożył podobne oświadczenie.

— W Paryżu zakończył się międzynarodowy kongres mierniczych. W kongresie brali też udział delegaci Polski. Następny kongres odbędzie się w Polsce lub Szwajcarii.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

W piątek, dnia 22 b. m.

Dzielnica Powązkowska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. O godz 7 m. 30 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem tow Bronisław Brzuski wygłosi odczyt n t.: „Komunizm".

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło gazowników P. P. S. W piątek, o godz 7, odbędzie się zebranie Koła gazowników P. P. S. w lokalu dzielnicy Wola - Czyste, Wolska 44.

Odczyt na Pradze. 22 b. m. w lokalu, Brukowa 29, odbędzie się odczyt tow. Zawadzkiego n t „P. P S. a rząd Marszałka Piłsudskiego". Wejście dla członków i sympatyków.

Ruch zawodowy.

Konferencja robotników przemysłu spożywczego woj. łódzkiego. Dn. 31 b. m. r. b., o godz. 10-ej przed poł. odbędzie się w Łodzi, przy ul Narutowicza 50, w sali O. K. Z. Z., konferencja robotników przemysłu spożywczego województwa łódzkiego.

Do udziału w konferencji, z głosem decydującym, dopuszczeni będą przedstawiciele oddziałów Zw. Zaw. Rob. Przem. Spoż. w Polsce, woj. łódzkiego, nie mający zaległości pieniężnych wobec Centrali, w stosunku: 1 przedstawiciel na 20 zorganizowanych robotników przemysłu spożywczego.

Nie należący do Związku wysyłają przedstawicieli w tym samym stosunku z głosem doradczym.

Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów, zwołuje na niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 10 rano Ogólne Zebranie Drukarzy, na które zaprasza wszystkich drukarzy warszawskich. Zebranie odbędzie się w sali Tow. Higjenicznego, Karowa 31.

Ruch kult.-oświatowy

ODCZYT POSŁA TOW. K. CZAPIŃSKIEGO.

Staraniem Warsz. Organ. Młodz. T.U.R. odbędzie się w środę, dn. 27 b. m., o godz. 7,30 w lokalu O.K.R. P.P.S., Al. Jerozolimskie Nr. 6, I piętro, odczyt posła tow. K. Czapińskiego p. t.

DZIEJE FANATYZMU

50 obrazów świetlnych z drzeworytów ówczesnych.

Wstęp dla członków Warsz. Organ. Młodz. za okazaniem legitymacji. Dla osób innych bilety w cenie 50 gr. do nabycia przy wejściu.

Odczyty na Woli. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy P. P. S. przy ul. Wolskiej Nr. 44, odbędzie się VI odczyt prof. Markowskiego z cyklu „Kościół katolicki a postęp". Tytuł odczytu: „Kościół katolicki wobec prądów wolnościowych i rewolucyjnych w latach 1848 — 1870". Wstęp wolny.

Koło „Śródmieście". Dnia 22 października r. b. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Koła.

Z. N. M. S. Koło „Politechnika" Dn. 24 b. m. o godz. 12 w lokalu TUR. (Al. Jerozolimskie 6, I p.), odbędzie się walne zebranie koła. Obecność członków konieczna.

———::o::———

Z sądów.

Morderca robotników rolnych.

Latem r. b. Wołyń wzburzony został krwawemi czynami nadzorcy (!) robotników majątku **Zygmunta Krasickiego** — b. policjanta Mieczysława Bratkowskiego, **który w ciągu kilku tygodni zabił na terenie powiatu Horochowskiego 2 robotników rolnych i zranił trzeciego.**

W dniu 19 b. m. odbyła się w Sądzie Okręgowym w Łucku, na sesji wyjazdowej we Włodzimierzu Wołyńskim, jedna ze spraw Bratkowskiego o zabójstwo Stanisława Walerysa i usiłowanie zabójstwa Józefa Bąka. Zrana przed zbrodnią Bratkowski, bez żadnej przyczyny zwymyślał i pobił młodą Walerysównę i jej starą matkę, a gdy wzburzeni temi czynami, zwrócili się do Bratkowskiego, żądając wytłumaczenia, stary Walerys, jego syn Stanisław i zięć Bąk — **morderca dał do nich pięć strzałów rewolwerowych, kładąc trupem na miejscu Stanisława Walerysa i raniąc Bąka.**

Dwuch adwokatów obrońców Bratkowskiego starało się przekonać Sąd, iż działał on w obronie swego życia i prosili o uniewinnienie go. Prokurator, który zadowolnił się w stosunku do Bratkowskiego, jako środkiem prewencyjnym, kaucją w wysokości 1000 zł., łagodnie i oględnie wnosił o ukaranie mordercy, czy to za zabójstwo czy to za przekroczenie koniecznej obrony.

Jedynie tylko powód cywilny, tow. adw. Józef Litauer, w imieniu matki zabitego i postrzelonego Bąka, energicznie domagał się skazania Bratkowskiego jedynie za zabójstwo.

Sąd Okręgowy skazał Mieczysława Bratkowskiego za zabójstwo (art. 458 K. K.) na trzy lata więzienia, z zastosowaniem, jako środka zapobiegawczego, bezwzględnego aresztu i z zasądzeniem żądanej akcji cywilnej.

m.

WIELKI WIEC
pracowników miejskich

Dnia 21 b. m. o godz. 6 wiecz. odbył się przed Magistratem wiec pracowników miejskich, na który przybyło zgórą 2000 robotników miejskich. Robotnicy uchwalili jednogłośnie gorący protest przeciw reakcyjnej polityce rządzącej większości Magistratu warszawskiego. A mianowicie protestowali przeciw łamaniu przez Magistrat uchwały Rady Miejskiej o przyjmowaniu pracowników na kat. XIV płac, wynoszącą głodowy zarobek— 119 zł. miesięcznie.

Zebrani zastrzegli się kategorycznie przeciw projektowanej przez Magistrat obniżce płac, dochodzącej do 25 — 50%, a mającej być zastosowaną od 1.I 1927 r.

Zebrani domagają się natychmiastowej wypłaty 13 pensji dla wszystkich robotników miejskich.

Wiec zakończono okrzykami na cześć **Zw. Zaw. Prac. Inst. Użyt. Publ., P. P. S.** i posła tow. **Jaworowskiego.**

Napiętnować należy, że prezydent Jabłoński zabronił odbycia tego wiecu w podwórzu magistrackiem, jakkolwiek dla urzędników na każdy wiec oddaje nawet salę Rady. Jest to więc najoczywistsza szykana. Mało tego — p. prezydent kazał obstawić Magistrat policją, celem rozproszenia zbierających się robotników. Postępowanie to wywołało głębokie oburzenie wszystkich obecnych.

Wobec niemożności odbycia wiecu, Zarząd Związku zwrócił się do posła tow. Jaworowskiego, który przed Magistratem odbył ten wiec, jako wiec poselski.

—o::o—

O pożyczkę dla bezrobotnych pracowników umysłowych zatrudnionych w Magistracie

Dwustu pracowników umysłowych zatrudnionych z „Funduszu Bezrobocia" w Magistracie m. st. Warszawy, wczoraj zwróciło się do władz samorządowych z prośbą o udzielenie pożyczki zwrotnej w sumie dwutygodniowego zarobku na zakup odzieży i żywności na zimę. Warunki materjalne pracowników, którzy do niedawna byli bezrobotnymi, a obecnie otrzymują głodowe płace, są nad wyraz ciężkie i Magistrat winien uwzględnić ich żądanie.

—o::o—

Zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Ziemski Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie, ul. Grzybowska 45 (róg Żelaznej) komunikuje, że wypłaty zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym z tytułu państwowej akcji doraźnej na miesiąc październik r. b. będą uskuteczniane 26, 28 i 30 października r. b. od godziny 10 rano do godz. 2 po poł.

—::o::—

Z rynku pracy

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie w okresie od 11 do 16 b. m. włącznie wydano 48 zaświadczeń dla otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby wyjeżdżające w celach zarobkowych: do Francji — 23, do Belgji — 8, do Rosji i Niemiec — po 3, do Chin, Bułgarji i Anglji — po 2 i do Łotwy i Hiszpanji — po 1. Nadto wydano 22 zaświadczenia dla 26 osób, udających się do pracy na prowincję.

—::o::—

Uregulowanie obrotu pieniężnego

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZPLITEJ.

Prezydent Rzplitej podpisał rozporządzenie w sprawie uregulowania obrotu pieniężnego, które się składa z 14 artykułów.

Rozporządzenie to wyłącza emitowanie biletów zdawkowych na cele budżetowe i ustala tryb spłacania biletów, dotychczas emitowanych. Bilety zdawkowe, emitowane w sumie 320 milj., będą zamienione na bilety państwowe w odcinkach 5 i 25 zł., mające moc umarzania zobowiązań do 1000 zł. Przy należnościach państwowych bez ograniczeń. Wymianą, przeprowadzeniem emisji oraz zakupem na rachunek Skarbu Państwa biletów państwowych zajmie się Bank Polski. Od dnia 1 lutego 1927 r. zmniejszana będzie suma tych biletów tak, aby 1 lipca 1937 r. łączna suma biletów państwowych nie przekraczała kwoty 12 zł. na każdego mieszkańca. Będą one zabezpieczone wpływami z akcyzy cukrowej w wysokości 12 milj. 600 tys. zł. rocznie oraz zapasem gotowych monet srebrnych i niklowych. złożonych przez Skarb Państwa do depozytu w Banku Polskim, razem na 43 milj. zł. Wpływy z tego źródła użyte zostaną na wykupywanie biletów państwowych, zaś za kwoty pozostałe Bank Polski zakupywać będzie srebro. Komisja kontroli długu państwowego zobowiązana będzie do czuwania nad wykonaniem niniejszego rozporządzenia.

—o::o—

Pożar tartaku

W pobliżu Rawy Ruskiej w jednej z wsi wybuchł pożar tartaku, należącego do Sapiehy. Pastwą płomieni padł skład drzewa, przyczem straty wynoszą przeszło 60.000 zł. W związku z pożarem policja aresztowała urzędnika administracji tartaku Mikołajczyka, jako podejrzanego o podpalenie.

TRUP W WALIZIE
Sprawa Królikowskiego

TRZECI DZIEŃ ROZPRAW.

Wizja lokalna.

O godz. 11 sąd, prokurator, obrońcy, oskarżony i sprawozdawcy prasowi udają się do Cytadeli celem dokonania wizji lokalnej.

Budynek, w którym mieszkał Królikowski, znajduje się pomiędzy 1-szą i 2-gą bramą Cytadeli. Cały budynek zajmuje olbrzymia pralnia.

Pokoik Królikowskiego jest zupełnie izolowany od ludzi — i umożliwiający wszelkie hałasy bez obawy usłyszenia ich przez kogokolwiek. Budynek posiada 6 wejść wobec czego wyniesienie paczek, czy walizy było rzeczą bardzo łatwą.

Sam pokoik jest nędzny i ciasny, ma kilka kroków szerokości, całem oświetleniem jest małe okienko, wychodzące na podwórko. Całe urządzenie stanowi stół o trzech nogach (czwartą zabrano dla ekspertyzy) i mała sofka Pod oknem znajdowało się ongiś owo żelazne łóżko z poplamionym krwią siennikiem. W pokoju w wielu miejscach zerwano podłogę i asfalt znajdujący się pod nią, gdyż wzięto kawałki do ekspertyzy.

Sąd zbadał i pralnię, gdzie udzielał wyjaśnień zarządzający Mrozek. Pod kotłem w pralni znajdują się ścieki, umożliwiające łatwe wypłukanie pokrwawionych przedmiotów bez pozostawienia śladów.

Po powrocie z wizji sąd zredagował pytania dla biegłych, poczem zarządził dłuższą przerwę.

Ekspertyzy.

Po przerwie prof. Wachholc z Krakowa, odczytuje uzgodnioną ekspertyzę lekarską.

1) Eksperci stwierdzają, że wszystkie szczątki należą do jednych zwłok kobiety w wieku lat 20. Ekspertyza ustala, iż 99,9% jest za tem, iż są to zwłoki Marji Michałowskiej.

2) Przyczynę śmierci ustalić jest o tyle trudniej, że braknie dolnej części tułowia i że głowa dostarczona została tak późno, że mózg był już zgniły. Przyczyną śmierci musiała być zbrodnia, gdyż ani płuca, ani serce, ani śledziona nie wykazują zmian chorobowych. Śmierć nie nastąpiła wskutek upływu krwi. Przypuszczalnymi powodami śmierci mogły być: wstrząśnienie mózgu, otrucie morfiną, strychniną, lub uduszenie. Ekspertyza przechyla się raczej do wniosku, że śmierć nastąpiła przez uduszenie.

3) Śmierć mogła zadać jedna osoba, bo denatka była istotą bardzo słabą. Rozczłonkowania mogła też dokonać jedna osoba i to w ciągu godziny. Dopuścił się tego ktoś „niewprawny", czego dowodem pokaleczenia na udzie. Do rozczłonkowania wystarczył nóż, lub nawet b. ostry scyzoryk.

4) Włosy znalezione w walizce i na papierze, w którym były zawinięte zwłoki, są identyczne z włosami M. Michałowskiej, wziętymi z jej grzebienia. Włosy znalezione na szczotce od podłogi Królikowskiego i na jego sienniku nie mogą być bezwzględnie uznane za włosy M., ale nie można też twierdzić napewno, że to nie są jej włosy.

5) Badania plam na całym szeregu przedmiotów z mieszkania Król. nie dały rezultatów pozytywnych. Z całą pewnością stwierdzono krew jedynie na dwuch szmatkach, które mogły służyć do wycierania plam. Ekspertyza nie wyłącza morderstwa na tle seksualnem, choć rodzaj śmierci, zadanej ofierze, nie przemawia za tem, gdyż zbrodniarze seksualni dążą do przelania krwi mordowanej ofiary. Prof. Wachholc przypuszcza raczej, iż poćwiartowanie było środkiem do ukrycia zbrodni.

Rozczłonkowanie ciała mogło zabrać najwyżej godzinę czasu. Nastąpiło ono przypuszczalnie w kilka godzin po śmierci, więc krwawienie mogło być znikome.

Ekspertyza papieru.

Ekspert Szymankiewicz stwierdził, iż papier biały, w który owinięta była ręka i udo, był identyczny. Papier szary, w który zawinięte było udo i tułów, oraz który znaleziono w walizie były też identyczne. Ekspert widzi 60% identyczności szarego papieru z walizy z jednym z dwuch gatunków papieru używanego w pralni.

Ekspertyza plam na papierze.

Ekspert, chemik Olszewski, stwierdził, iż na papierze, w który trup był zawinięty, znajdują się plamy mydła do prania (z domieszką sody), które to mydło używane było w pralni w Cytadeli.

Ekspertyza sznurka.

Ekspert Cybe stwierdził identyczność tak pod względem gatunku, jak i średnicy sznurka, którym owiązywano paczki z częściami zwłok — ze sznurkiem nieużywanym, znalezionym w pralni.

Ekspertyzy zajęły cały dzień. Dziś badanie świadków.

I. K.

Z RADY MIEJSKIEJ

Strychy. Pożyczka na budowę baraków. 13-ta pensja. Partyjna piekarnia miejska. Wstrzymanie eksmisji. Przeciwko spekulacji węglowej.

Rada Miejska zatwierdziła na wczorajszem posiedzeniu przepisy Magistratu o strychach do wieszania bielizny. Według tych przepisów w każdej nieruchomości musi być zarezerwowana pewna część strychu do użytku lokatorów na suszenie bielizny i ta część strychu nie może być przerobiona na lokale mieszkalne.

Następnie uchwalono w pierwszem czytaniu upoważnienie dla Magistratu do zaciągnięcia od Skarbu Państwa **pożyczki 150 tys. zł. na budowę baraków dla bezdomnych.**

Po rozpatrzeniu kilku drobnych spraw, przystąpiono do rozpatrywania nagłości następującego wniosku klubu radzieckiego P. P. S w sprawie 13 pensji dla pracowników i robotników miejskich.

Rada Miejska uchwala:

Wzywa się Magistrat —

1) do wypłacania robotnikom i pracownikom miejskim 13-ej pensji;

2) do respektowania uchwały Rady Miejskiej z dn. 20.III r. 1924, normującej płace robotników miejskich czasowych kategorją XI i XII;

3) aby płace nowoprzyjętych robotników miejskich normował w myśl uchwały Rady Miejskiej z dn. 20.III 1924 r.;

4) aby cofnął swoją uchwałę o nowem segregowaniu płac robotników miejskich, obniżającem płace zarobkowe o 25 — 50%.

Nagłość tego wniosku uzasadniał rad. tow. **Jaworowski,** dowodząc cyframi do jak niskiego poziomu spadły zarobki pracowników i robotników niższych kategorji, zwłaszcza jeśli uwzględnić spadek złotego oraz wzrost drożyzny.

Prezydent **Jabłoński** wyjaśniał, iż spór o 13 pensję wynikł z powodu stanowiska Min. Spraw Wewn., które początkowo określiło wysokość sumy przeznaczonej na 13 pensję na 650 tys. zł. i dopiero wczoraj zgodziło się na wypłatę 13 pensji w pełnej wysokości poborów. Co się tyczy przerzucania pracowników i robotników miejskich do niższych kategorji, to prezydent uzasadniał to obowiązkiem zastosowania się do rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o zrównaniu płac urzędników miejskich z płacami urzędników państwowych.

Nagłość wniosku uchwalono, wniosek przekazano komisji finansowo - budżetowej.

W przemówieniu swem rad. tow. Jaworowski zainterpelował prezydenta Jabłońskiego w sprawie stosowania w piekarni Wydziału Zaopatrywania kwalifikacji partyjnych przy przyjmowaniu do pracy. Przyjmowani do pracy muszą należeć do Zjedn. Zawod. Polskiego.

Po przerwie omawiano nagłość wniosku, wzywającego Magistrat do opracowania w ciągu miesiąca planu budowy na wiosnę 1927 r. wielkiej ilości domów mieszkalnych za środki, które wniosek wskazuje.

Po dyskusji, w której zabierali głos r. r. Brzeziński, dr. Zawadzki, tow. Alter i Łypacewicz, przyjęto wniosek r. Brzezińskiego, aby sprawę przekazać Magistratowi do zaopinjowania.

Następnie r. tow. **Erlich** uzasadniał wniosek w sprawie wstrzymania eksmisji lokatorów jedno i dwuizbowych mieszkań. Nagłość wniosku przyjęto. Przyjęto także nagłość wniosku r. tow. **Lewa** w sprawie zwalczania spekulacji węglem oraz zapewnienia Warszawie dostatecznej ilości węgla.

Przewodniczył wczorajszemu posiedzeniu wiceprezes Rady M., tow. **Szpotański,** który pomimo wypadku, jakiemu uległ wczoraj przy zderzeniu samochodu z tramwajem (na szczęście bez poważnych następstw) przybył na posiedzenie.

—o::o—

Sprawa o bluźnierstwo

W dn. 18 października 1926 r. w Sądzie Okręgowym w Łomży, odbyła się sprawa funkcjonarjusza Związku Zaw. Rob. Roln. Stanisława Andrzejczuka, osk. z art. 73 k. k. o bluźnierstwo, a mianowicie, że jakoby na zgromadzeniu folwarcznem wypowiedział pogląd o człowieczeństwie Jezusa Chrystusa.

Andrzejczuka, przebywającego od trzech miesięcy w areszcie prewencyjnym broniła adwokatka H. Wiewiórska.

Sąd Okręgowy, wbrew wnioskowi prokuratora, domagającemu się skazania Andrzejczuka na 3 lata więzienia, skazał go tylko na 6 miesięcy, z zaliczeniem odbytego dotychczasowego aresztu i zwalniając natychmiast za poręczeniem, w wysokości 1000 zł.

—o::o—

Sprostowanie urzędowe

Wobec ukazania się w Nr. 258 „Robotnika" z dn. 19 września b. r., wzmianki, zawierającej nieścisłe wiadomości — w myśl art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 7.II 1919 r., przesyła się poniższe sprostowanie dla zamieszczenia w najbliższym N-rze czasopisma:

W N-rze 258 „Robotnika" z 19 września b. r. ukazała się wzmianka pod tytułem „Co to jest takiego? Polska czy Rosja carska?", która przedstawia urzędow. star. włodzimierskiego w świetle niezgodnem z rzeczywistością, a mianowicie:

Nieprawdą jest, by przez starostwo włodzimierskie został ukarany 14-dniowym aresztem za nieposiadanie przy sobie dokumentów osobistych Józef Sowoski — osobnik ten wcale nie jest znany w starostwie włodzimierskiem.

Natomiast prawdą jest, że w dniu 7.IX b. r., w czasie wygłaszania mowy na ulicy miasta, przed znaczną grupą włościan, został zatrzymany osobnik, który się podał za Jana Romaniuka, niemającego stałego miejsca zamieszkania. Na mocy obowiązujących przepisów, orzeczeniem karnem starostwa, został on skazany na 7 dni aresztu i od tego orzeczenia wniósł rekurs.

Wojewoda (podpis nieczytelny.

NOTA DO Z. S. S. R.

Wczoraj o godz. 10 rano wyjechał do Moskwy specjalny kurjer dyplomatyczny z notą do rządu sowieckiego.

Treść noty będzie ogłoszona w prasie polskiej w sobotę po wręczeniu jej rządowi Z. S. S. R.

Nota jest utrzymana w tonie zupełnie spokojnym.

—::o::—

KRONIKA POLITYCZNA.

ZMIANY W KANCELARJI CYWILNEJ PREZYDENTA RZPLITEJ.

W związku z przejściem p. St. Cara na stanowisko podsekretarza stanu w Minist. Sprawiedliwości wymieniają jako kandydatów na stanowisko naczelnika kancelarji Prezydenta Rzplitej b. posła polskiego w Tokio p. Stan. Patka oraz radcę prawnego w Min. Reform Rolnych p. Dzieciołowskiego.

ZMIANY W URZĘDACH.

Jak się dowiadujemy kierownikiem starostwa w Łasku został p. Wallas Jan.

Starosta w Kobryniu p. Andraski został zwolniony z dniem 31 października na zasadzie art. 116.

Stanowisko Dyrektora Departamentu administracyjnego po p. Kozłowskim obejmuje p. Kirst, dotychczasowy, Dyrektor Departamentu Politycznego Min. Spraw Wewn.

ZWOLNIENIE GEN. ROZWADOWSKIEGO?

W kołach wojskowych rozeszła się wczoraj pogłoska o mającem wkrótce nastąpić zwolnieniu z więzienia w Wilnie gen. Rozwadowskiego, uwięzionego po wypadkach majowych.

PO ZABÓJSTWIE KURATORA SOBIŃSKIEGO.

Marszałek Sejmu p. Rataj wysłał wczoraj telegram kondolencyjny do wdowy po zabitym kuratorze okręgu lwowskiego pani Sobińskiej.

Wieczorem Min. Spraw Wewn. wyjechał do Lwowa na pogrzeb, gdzie będzie reprezentował Rząd.

MIN. STANIEWICZ NA KRESACH.

Min. Reform Rolnych p. Staniewicz wyjeżdża dzisiaj na kilka dni na Kresy wschodnie celem inspekcji urzędów ziemskich na Wołyniu.

Min. Staniewicz pom. in. odwiedzi Łuck i Równe.

KONFISKATA CZASOPISMA MARJAWICKIEGO

Starosta płocki obłożył aresztem Nr. 9 czasopisma marjawickiego p. t.: „Jednodniówka" za artykuł p. t: „Bagienko płockie" Jako powód konfiskaty podane jest, iż artykuł ten zawiera obrazę słowną miejscowego prokuratora.

Nadużycia w marynarce wojennej

W dniu wczorais.ym rozprawy toczyły się przeważnie przy drzwiach zamkniętych.

Zeznania kom. Sokołowskiego o zajściu z posł. Sicińskim nie wniosły nic istotnego do rozprawy.

Dziś w dalszym ciągu przesłuchiwanie świadków.

—::o::—

Skandal w Sp. Akc. Elibor (Ł. J. Borkowski)

Dzisiaj odbędzie się walne zebranie spółki „Elibor".

Zapowiada się ono bardzo gorąco. Grupa drobnych akcjonarjuszów oskarża zarząd „Elibora" o szereg ciężkich nadużyć i skierowała oskarżenie do władz prokuratorskich, żądając wkroczenia sądu w działalność „Elibora", ponieważ polski stan posiadania w tem towarzystwie jest zagrożony, obecny bowiem Zarząd postępowaniem swojem umożliwia przejście większości akcji w ręce niemieckie.

—::o::—

Pogrzeb bandyty Wiktora Zielińskiego

ARESZTOWANIE W CZASIE POGRZEBU JEGO BRATA, HIPOLITA ZIELIŃSKIEGO.

Wczoraj odbył się pogrzeb zabitego bandyty Zielińskiego.

O godz. 11 ul. Oczki, oraz przyległe — Nowogrodzką i Koszykową — zaległy istne tłumy żądnej „wrażeń" publiczności.

W kaplicy, gdzie znajdowała się trumna, szlochał młody człowiek, powtarzając co chwila: „Potrzebne ci to było". Był to Hipolit Zieliński, brat bandyty, poszukiwany przez policję. Jakaś kobieta, skromnie ubrana, ubierała kwiatami trumnę bandyty. Kilka innych młodych kobiet, w chustkach na głowie, również płakało koło trumny.

Żałobnicy wynieśli trumnę, przeciskając się przez tłum, i złożyli na dwukonny karawan z baldachimem. Kondukt ruszył, wyprzedzony przez kilku gazeciarzy na rowerach. Duchowieństwa nie było.

Kiedy kondukt przejeżdżał przez pl. Małachowskiego, nagle nawprost domu Nr. 4 — 2 wywiadowców i 2 policjantów, wdarłszy się do środka konduktu, uprowadzili Hipolita Zielińskiego na stronę, komunikując mu, że jest aresztowany. Innych podejrzanych przyjaciół zmarłego zatrzymano i — po wylegitymowaniu — zwolniono.

Na cmentarzu kilku usłużnych wyrostków poniosło trumnę od bramy do grobu.

—o::o—

Z GIEŁDY

Ogólny obrót na wczorajszej giełdzie walut wyniósł około 400,000 dolarów, w tem 20,000 dol. gotówką. Całe zapotrzebowanie pokrył prawie wyłącznie Bank Polski. Dolary i dewizy na Nowy Jork notowano bez zmiany 9,00. Z dewiz europejskich uzyskał bardzo poważną zwyżkę Medjolan, który podniósł się z 38,50 na 40,12, a w przeciągu niecałego miesiąca z 33,00 na 40,12 za 100 lirów. Paryż podniósł się z 26,50 na 27,70, Belgja z 25,54 na 25,66; Szwajcarja znowu się obniżyła, inne dewizy zmian nie wykazały.

Dolary w obrotach prywatnych 9,03 w płaceniu, 9,03¼ — w żądaniu. Ruble złote 4,80; za 100 rubli złotych płacono 53 dolary 10 centów.

Na oficjalnem zebraniu giełdy akcyjnej był początkowo nastrój wyczekujący, później jednak nastąpiła zwyżka.

—::o::—

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem było pochmurno, w Krynicy natomiast dość pogodnie, temperatura rano wynosiła — 2°, (w Krynicy 1°), najniższa w nocy — 2° (—2), najwyższa onegdaj 5° (2°).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 5.8°, najniższa — 0.8°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie duże w całym kraju. Możliwe drobne opady. Nieco cieplej. Słabe lub umiarkowane wiatry o kierunkach południowo - wschodnich

Szkarlatyna. Ogólna ilość chorych na szkarlatynę wynosiła w szpitalach warszawskich w środę 785 osób. W ciągu tego dnia przybyło 24 nowych chorych, razem więc było 809 osób Z tej liczby wyzdrowiało w omawianym dniu 17, zmarło 3, pozostało więc na czwartek 789 osób, a więc o 4 więcej niż na dzień poprzedni.

W barakach na Żoliborzu był 1 wypadek szkarlatyny. Polski Czerwony Krzyż prostuje wiadomość, zamieszczoną w kilku pismach warszawskich, jakoby w barakach dla bezdomnych na Żoliborzu wybuchła epidemja szkarlatyny. Polski Czerwony Krzyż oświadcza, iż zdarzył się tam tylko 1 wypadek szkarlatyny na 3.000 mieszkańców.

Pobór. W piątek, dnia 22 października, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisarjatach: 6, 8, 9, 11, 13, 16, 19 (22, 20), 21 i 23, podlegających P. K. U Nr. 2. Czynności komisji rozpoczną się o godz. 9 rano.

Zebrania kontrolne. Dn. 22 b m., w kolejnym dniu zebrań kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni do P. K. U. Nr. 1 — zamieszkali w I kom., ur w r. 1893, nazwiska których rozpoczynają się od A do F włącznie — w komisji kontrolnej Nr. 1 (koszary 21 p. p. w Cytadeli), zamieszkali w II kom ur. w r 1893, nazwiska których rozpoczynają się od A do G włącznie — w komisji nr 2 (koszary 30 p. p. w Cytadeli), zam. w 7 kom., ur. w r. 1894 (nazwiska od A do D)—w komisji Nr 3 (koszary zakładu mundurowego w Cytadeli), zam w 10 kom., ur. w r 1892 (nazwiska od A do I) — w komisji Nr. 4 (Ciepła 32) i 2) przynależni do P K. U. nr. 2, zam. w 6 kom., ur. w r. 1894 (nazwiska od G do K)—w komisji Nr. 1 (koszary dyonu samochodowego, ul. Konwiktorska 3), zam. w 8 kom, ur. w r. 1894 (od F do J) — w komisji Nr. 2 (koszary art. konnej, ul. Huzarska), zam w 9 kom., ur. w r. 1892 (od A do K) — w komisji Nr 3 (koszary I p. szwoleżerów, ul. Ułańska), zam. w 13 kom, ur. w r. 1894 (od R do Z) — w komisji Nr. 4 (koszary I p. lotniczego na lotnisku w Mokotowie), wreszcie 3) przynależni do P. K. U. Nr 3, zam. w 14 kom., ur w r. 1893 (od A do Ł) — w komisji Nr. 1 (lokal P K.U., ul. Szeroka 3, pokój Nr. 3

Wstrzymanie tramwajów w nocy z piątku na sobotę. W związku z próbnym uruchomieniem nowej turbiny w elektrowni tramwajowej, ruch nocny tramwajów z 22 na 23 b. m., t. j z piątku na sobotę będzie wstrzymany.

Ruch tramwajów w nocy. Do 15 października ruch tramwajów w nocy odbywał się od 11 godz wiecz. do 4 godz rano w dni powszednie i do 6-ej godz. rano w niedziele i dni przedświąteczne. Obecnie zaś tramwaje kursują do 2 godz. w nocy w dni powszednie i do 4 godz. rano w dni przedświąteczne i niedziele.

Konfiskata „Głosu wierzycieli". Z polecenia komisarjatu rządu, policja skonfiskowała nr. 29-30 czasopismo, p. t: „Głos wierzycieli" w drukarni w redakcji i administracji.

Konfiskata broszury o bandycie Zielińskim. Z polecenia komisarjatu rządu, policja skonfiskowała w drukarni „Lech" oraz w mieszkaniu autora, Janusza Kossowskiego, broszurę p. t: „Krwawy Wiktor — postrach Warszawy".

Nowe tereny dla zatrudnienia bezrobotnych. Część zwolnionych robotników z miejskich robót publicznych znajdzie zajęcie od 1 listopada przy przebudowie poligonu artyleryjskiego w Zielonce i przy robotach ziemnych na Bródnie, w łącznej ilości 900. 80% tych robotników przyjętych będzie w Warszawie, 20% zaś — na prowincji.

Opóźnienie terminu odsłonięcia pomnika Chopina. Projektowane pierwotnie odsłonięcie pomnika Chopina w dn. 31 b. m. ulegnie opóźnieniu, z powodu niewykonania na termin w zakładach kamieniarskich architektonicznej strony pomnika. Odsłonięcie pomnika przesunięto na dzień 14 listopada.

Odbiór nowej warszawskiej radjostacji. Centrala Polskiego Radja komunikuje nam, iż wbrew krążącym pogłoskom, po uruchomieniu nowej 50-kilowatowej radjostacji w Warszawie, wszystkie dotychczasowe aparaty odbiorcze, nawet najbardziej prymitywnej konstrukcji, będą dawały silny i jasny odbiór. Aparaty detektorowe, które dziś wymagają anteny, będą funkcjonować po połączeniu ich z pierwszym lepszym zwojem drutów, z każdą większą masą metalu. Aparaty lampowe będą przyjmowały audycję zupełnie bez anteny.

Zarząd związku b. powstańców górnośląskich w Warszawie wzywa b. uczestników powstań górnośląskich oraz sympatyków do licznego zgłaszania się do związku. Godziny urzędowe od 18 — 20 w dni powszednie; adres ul. Nalewki 2 a, 4-te piętro.

Uchwały ulicznych sprzedawców gazet. Uliczni sprzedawcy gazet w Warszawie, na Walnem Zgromadzeniu w dn. 10 b. m., powzięli następującą uchwałę (podajemy ją w streszczeniu):

Zważywszy, że dotychczasowy brak wszelkiej opieki ze strony władz państwowych nad uliczną sprzedażą gazet przez małych chłopców jest źródłem zastraszającej demoralizacji nieletnich, że trwające od szeregu miesięcy usilne zabiegi Zw. Zaw. ulicznych sprzedawców gazet nie odniosły dotychczas żadnego realnego rezultatu, zebrani polecają Zarządowi Związku zwrócić się do P. Komisarza Rządu m. st. Warszawy, oraz P. Ministra Spraw Wewnętrznych w imieniu ogółu sprzedawców gazet, z usilną prośbą, ażeby decyzje, powzięte w tej sprawie już przed paru miesiącami przez ówczesnego Komisarza Rządu gen. Składkowskiego, zostały jaknajprędzej wprowadzone w życie.

Delegacja dla zbadania piekarń automatycznych w zachodniej Europie. Wczoraj wyjechała zagranicę delegacja magistratu m. stoł. Warszawy, złożona z czterech osób, oraz delegacja cechu piekarzy warszawskich. Delegacje zwiedzą: Berlin, Hamburg, Sztutgard, Paryż, Medjolan i Wiedeń i mają tam zbadać urządzenia automatycznych piekarń, w celu ustalenia typu piekarń, pożądanego w Warszawie. W Sztutgardzie dokonane będą próbne wypieki z wysłanej uprzednio z Warszawy mąki. Podróż potrwa około 3 tygodni.

Owiązczenie zawodu fotograficznego do projektu Ustawy Przemysłowej. Zjazd delegatów zgromadzenia Fotografów uchwalił domagać się od władz bezwzględnego włączenia zawodu fotograficznego do projektu ustawy przemysłowej.

Wypadki.

Aresztowanie defraudanta. Policja I komisarjatu kolejowego aresztowała na dworcu głównym Tadeusza Grudzińskiego z Grodziska, który był poszukiwany, jako oskarżony o zdefraudowanie zł. 2 000 na szkodę syndykatu rolniczego w Grodzisku.

Przygnieciony wagonem Na stacji głównej towarowej wagon przygniótł do rampy kolejowej robotnika kolejowego 51-letniego Szczepana Śliwkowskiego (Grzybowska nr. 53), którego ogólnie potłuczonego przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zamachy samobójcze. 15-letnia Janina Szustakowska, pracownica igły, zamieszkała z rodzicami przy ul. Czerniakowskiej nr. 210, otruła się esencją octową. Młodocianej desperatce udzielił pomocy na miejscu lekarz Pogotowia.

— 51-letni Jan Ruchiński, kelner (św. Wincentego nr. 12), pozostający od dłuższego czasu bez zajęcia, napił się esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperata w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus. Powód targnięcia się na życie — brak pracy.

— Na rogu ul. Łuckiej i Żelaznej fryzjer 30-letni Jan Mękarski (Dworska nr. 7) zadał sobie cios nożyczkami w klatkę piersiową, w okolicę serca. Desperata w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Upadek z wozu. Na ul. Srebrnej róg Towarowej spadł z wozu woźnica, 50-letni Franciszek Grzeski (Pańska 108), którego ze złamanym prawym obojczykiem i wstrząsem mózgu przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Przygnieciony wozem. Na wiadukcie Markiewicza przy ul. Karowej podczas popychania został przygnieciony wozem 68-letni Josek Papier z Nowego Dworu. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie oraz rany tłuczone twarzy i, po nałożeniu opatrunku, pozostawił poszwankowanego na miejscu.

Rozprawa nożowa. W Ogrodzie Saskim niewykryty sprawca w czasie bójki zadał cios nożem w lewe udo robotnikowi, 19-letniemu Stefanowi Rudzińskiemu (Zakroczymska 3). Rannego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Przejechanie. Na pl. Napoleona, nawprost domu Nr. 3, dorożka przejechała przechodzącego przez jezdnię 26-letniego Jana Kleja, gońca (Nowowiejska Nr. 5). Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone okolicy lewej pachwiny i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do szpitala Dz. Jezus.

Upadek z 1 piętra. W fabryce przy ul. Okopowej Nr. 60, w czasie pracy spadli z wysokości 1 piętra robotnicy: Jan Pilczniak, lat 37 (Krochmalna 73) i Wojciech Konopiński, lat 53 (Grzybowska 52). Lekarz Pogotowia stwierdził u Pilczniaka potłuczenie klatki piersiowej, u Konopińskiego zaś — ogólne potłuczenie

—:o::—

Z Radjostacji Warszawskiej.

15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy.
16.45 — 17.00 Komunikat harcerski.
17.00 — 17.55 Program dla dzieci.
18.00 — 18.55 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Prof. Jan Dworakowski (skrzypce), K. Butler (wiolonczela) i W. Macura (fortepian).
19.00 — 19.25 Odczyt p. t.: „Polak dyrektorem Akademji berlińskiej" (Daniel Chodowiecki) (1726 — 1801) — wygł. p. W. Husarski.
19.30 — 19.55 Komunikat rolniczy.
19.45 — 19.55 Nad program „Rozmaitości".
19.55 — 20.25 Pogawędka z działu „Wśród książek" (przegląd najnowszych wydawnictw) — wygł. prof. H. Mościcki.
20.30 — 22.00 Koncert wieczorny (kameralny). Wykonawcy: Z. Rabcewiczowa (fortepian) i H. Zboińska - Ruszkowska, art. op. warszawskiej (śpiew).

Loterję Ligi Morskiej i Rzecznej poparła czynnie dzielna młodzież akademicka, która, w pełnem zrozumieniu celów i zadań L. M. i R., nieustannie propagującej ideę Polskiego morza i floty narodowej ujęła silnie młodemi dłońmi drzewce Bandery Polskiej, popierając z młodzieńczą energją od dzisiejszego dnia wszystkie przewidywane imprezy Ligi Morskiej i Rzecznej.

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś „Dziewczyna Zachodu". Jutro „Dama pikowa"

Teatr Narodowy. Dziś „Safanduły".

Teatr Letni. Codziennie „Podróż p. Perichon".

Teatr Polski. Codziennie „Dzieje Grzechu"

Teatr Mały. Codziennie „Osiołkowi w żłobie dano..."

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Codziennie „Ślubne łoże"

Teatr Niewiarowskiej. Dziś „Księżniczka Ilica" z Kawecką w roli tytułowej. W niedzielę dnia 24 b. m o godz. 12 min. 15 przedstawienie dla dzieci „Baba Jaga i Kruk" oraz „Zaczarowane jabłuszko"

Teatr „Nowości", Bielańska 5. Dziś 2 przedstawienia 7,30 i 9,30 oraz farsa p. t. „Ci co krają".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Prokurator Maxwell".

Teatr „Zjednoczonych", ul. Wolska nr. 32. Dziś premjera sztuki „Córy Piekła" Kneusel'a.

Z teatru im. Fredry. Dziś „Wściekły Lotnik".

Teatr „Perskie Oko". Dziś „Z ust do ust".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja „..a tymczasem pod łóżkiem..."

Teatr „Eldorado". Dziś i dni następnych program p. t.: „Dobrze jest"

Teatr „Olimpja". Codziennie program p. t. „Precz z rozwodami".

Przedstawienia ulgowe K. M. K. A. Zarząd Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno - Artystycznej zawiadamia członków, iż najbliższe przedstawienia ulgowe sztuki „Dzieje grzechu" odbędą się w teatrze Polskim dnia 27 października, 3 listopada i 5 listopada.

Bilety ulgowe wydaje biuro K. M. K. A. (Chmielna 49 m. 3) w godz. 10.30 — 12 i 5 — 8 wiecz

Niedzielny poranek z udziałem Kubelika. W niedzielę, dnia 24 b m., o godz. 12.30 odbędzie się w sali teatru „Colosseum" przy ul Nowy Świat 19, nadzwyczajny koncert - poranek, po cenach o 50 procent zniżonych, z udziałem Jana Kubelika. Poranek ten organizuje dyrekcja sali Konserwatorjum W programie utwory: Tartiniego, Paganiniego, Mendelsohna i innych.

Kasa: Chodowiecki, Kr. Przedmieście 9.

Z Filharmonji. Dziś odbędzie się koncert symfoniczny z udziałem Aleksandra Borowskiego, który odegra z orkiestrą koncert G-dur Beethovena i „Danse macabre" Liszta Przy pulpicie kapelmistrzowskim stanie dyr Emil Młynarski i kierować będzie wykonaniem symfonji D-dur Brahmsa „Rapsodji litewskiej" Karłowicza i poematu symfonicznego „Śmierć i wyzwolenie" Straussa

Poranek niedzielny poświęcony będzie Beethovenowi Popołudniowy koncert symfoniczny zawiera w programie koncert fortepianowy c-moll Rachmaninowa, symfonję „Szkocką" Meendelsohna i poemat symfoniczny „Step" Noskowskiego. Solistą będzie pianista p. Henryk Sztompka. Dyryguje p. Jerzy Bojanowski

—o::o—

Z teatrów świetlnych.

Kino Filharmonja. „Kurjer Carski" z Możuchinem i Kovanko.

Kino Stylowy. „Złodziej z Bagdadu".

Kino Apollo. „Czy powinniśmy milczeć" z Konradem Veidtem.

Kino Palace. „Skrzypek z Florencji" z Konradem Veidtem.

Kino Colosseum. „Złoty motylek" z Lilą Damitą.

Kino Wodewil. „Kurjer carski".

Kino Splendid. „Czerwony błazen".

Kino Pan. „Czerwony Błazen".

Kino Corso. „Młyn w Sans - Souci".

Kino Światowid. „Ulubienica Wiednia" (Lya Mara i Harry Liedtke)

—::o::—

ZE SPORTU

MECZ „PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH".

W niedzielę, 24 b. m., o godz. 10 w Agrykoli odbędzie się „przy drzwiach zamkniętych" ostateczna rozgrywka o przejście do klasy A okręgu warszawskiego pomiędzy Skrą i radomskim RKS-em. Pierwszy mecz wygrali radomiacy 2:1, a drugi wygrała Skra 2:0.

Zamknięcie sezonu kolarskiego w stolicy.

Nieodbyte z powodu niepogody w dn. 17 b.m. ostatnie w sezonie zawody kolarskie na Dynasach, odbędą się w nadchodzącą niedzielę o g. 15. W programie bieg 50 klm. o puhar przechodni „Elida" przy udziale łodzian: Millera i Schmidta oraz najlepszych kolarzy stołecznych z Langem na czele. Pozatem biegi dla krótkodystansowców i za motorami o „Naramiennik WTC." oraz uroczystość wręczenia darów od W. T. C. Gronczewskiemu za 20-letnią działalność kolarską.

BIEG ROZSTAWNY K. O. P.

Wilno. Rozpoczęty w środę o godz. 6 bieg sztafetowy wzdłuż granicy wschodniej dla członków Korpusu Ochrony Pogranicza trwać będzie 10 dni. Sztafeta północna przebyła w ciągu pierwszych 6 godzin 83 klm. i znajdowała się w miejscowości Hołny o 10 klm. od Sejn. W czasie biegu padał śnieg, mimo to jednak sztafeta biegnie szybciej niż w roku ubiegłym.

Stanisławów. Sztafeta południowa przebyła w ciągu pierwszych 6 godzin 83,5 klm., a zatem więcej od sztafety północnej. Znajdowała się wówczas koło wioski Brzysz o 6 klm. na północ od Skały. Pogoda dopisuje w zupełności

Rozgrywki piłki latającej.

W dn. 20 b. m. odbyły się półfinały piłki latającej, dające rezultaty:

Szkoła Mazowiecka ze szkołą Kulwiecia 15:6, 15:7. Szkoła Reja ze szkołą Czackiego 15:4, 15:11.

Do finału wchodzą drużyny szkoły Mazowieckiej i Reja. Powyższa rozgrywka odbędzie się dnia 22 października (dziś) w gmachu szkoły Rontalera przy ul. Polnej

—o::o—

!!! HALLO CZYTELNICY !!!

BEZ ZALICZKI Na dogodnych warunkach.

Radjo „EMO" M. Okóń, Warszawa, Zielna 11. Telefon 121-66.

P.p. urzędnikom i osobom odpowiedzialnym na bardzo dogodnych warunkach poleca w wielkim wyborze aparaty detektorowe, lampowe, części do takowych pierwszorzędnych zagranicznych firm. Słuchawki, głośniki, baterje, akumulatory i lampy katodowe i t. p. Ceny konkurencyjne. Urządzamy kompletne radjo w Warszawie od 50 zł., na prowincji od 100 złotych. Montaż anten. Własne warsztaty i laboratorjum. Obsługa fachowa. Porady i wskazówki bezinteresownie. Na prowincję cenniki i kosztorysy wysyłamy odwrotnie bezpłatnie.

DRUKARNIA
:: :: „ROBOTNIKA" :: ::
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie.
WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

OGŁOSZENIA DROBNE

Maszyny do szycia nowe i używane kupuję. Rymarska 16 (sklep frontowy).

PATEFONY, EUFONY, GRAMOFONY ostatniej zagranicznej konstrukcji. Najnowsze typy i modele, grają bez żadnego szumu. Płyty najnowszego repertuaru. Ceny konkurencyjne. Życzącym na 15 rat tygodniowych. Urzędnikom państwowym bez zaliczki. Skład M. Okóń, Warszawa, Zielna 11. Telefon 121-66. Na prowincję wysyłamy cenniki bezpłatnie.

Posadę otrzymawszy, opłacacie kursy samochodowe Prylińskiego, Al. Jerozolimskie 27, tel. 50-57—które spłaty rozkładają na 12 miesięcy.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.